

PRZEDPŁATA

Z przesyłką pocztową w Petersburgu: 1 na prowincję, w Cesarz. i Królestwo: rocznie za 10, połrocze za 5, kwartał za 2 kop. 50. Zagranica: rocznie za 12, połrocze za 6, kwartał za 3, czynsz za 10 kop. mawieckie za 2, za 1 i 6, za 15, za 18. Ogłoszenia po konto za 15 od wiecza. Reklamy (Dowiesienia w tekście) po 30 kop. Numery pojedyncze po 20. Za zmianę adresu za 28. Za dodawanie ogłoszeń po 15 od kaina ark. ogłosza w 6,000 egz.

KRAJ

ADRES

Redaktor i Administratorka: Piotr Wielki Teatr, 10. Biuro otwarte od g. 11 rana do 4 pop. Redaktor przesypane interesantów codz. od g. 11—12 ranu. Warszawska agencja "Kraju" (Rajchman i Freind, Senatorska 26), przejmuje ogłoszenia z Kred. i zapr., przedpłata za wydanie z Warszawy. Zagraniczne agencje "Kraju" dla przedpłaty (po cen redakcji) i ogłoszeń we Lwowie, Krakowie i Poznaniu w znaczących księgarniach.

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas jest odnowić przedpłatę na kwartał IV-ty.

Dzisiejszy Nr. „Kraju” wraz z „Przeglądem Literackim” składa się z 24 stronnic.

TREŚĆ N-ru 37.

Artykuł wstępny: «Niwa» i jej polityka konserwatywna. Polemika cukrowa. Korepondencje „Kraju”; z Sofii, p. Jana Grzegorzewskiego; z Grodu, p. Helote. Sprawy bieżące: Projekt reform.

Z politycznego świata. Kwestia wschodnia. Tydzień polityczny. Ostatnie telegramy. Cholera.

Z Tygodniu. Ziemie i kolonie słowiańskie. Przegląd prasy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika powszechna. Domieszka.

Część ekonomiczna (Przegląd. Sprawozdanie giełdowe i rynki towarowe. Tydzień ekonomiczny: rolnictwo, cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo, przemysł i handel, komunikacje, finansowość). Ogloszenia.

Treść „Przegl. Liter.” znajduje się we właściwym numerze.

Petersburg, 20 września v. s.

W prasie polskiej od pewnego czasu wznowiła się polemika w sprawie wzajemnych stosunków dwóch naszych głównych klas społecznych, szlachty i chłopów. Właściwie, obie te nazwy stały się dzisiaj anachronizmami, gdyż w zakresie stosunków rzeczywistych tak pod względem ekonomicznym, jak klasowym zaszyły znane wszystkim rdzennemu przeobrażeniu, które klasyfikacyjna powyższa zastąpiły bardziej odpowiednio nazwami: właścicieli większych i mniejszych, lub gospodarzy rolnych i bezrolnych i t. p. Poprzednia nomenklatura tembardziej stała się nieodpowiednia, że dawniejsze stany się pomieszały: do końca naszych właścicieli większych, dotąd jeszcze nazywanych szlachetą, weszły żywi, nie wspólnego z hejtadką nie mające. Galicya np. roi się obywatelem ostatniej krecy, starożytniejszym nawet od naszych karmazynów, bo pochodząkiem jeżeli nie z ręki króla Dawida, to przynajmniej z ludu, do którego ten biblijny władca należał. Toż sami, chociaż w mniejszym stopniu, da się powiedzieć i o Kongresowce. Wogóle w państwie rosyjskim zauważać można jeszcze jeden objaw, że do stanu chłopskiego schodzi powoli, z wielokich powodów, dawna nasza szlachta zagrodowa. Sąsię ogłoszona ustanawia czynszowa nakazuje czeszcę dawnej szlachty czynszowej, zapisanej następnie do mieszkańców, włączyć do gmin właścicielskich. Nakomieci wielu synów, wnuków i prawników dawnej naszej szlachty rozproszyło się po szerokim

świecie, poszło na służbę przemysłu, oddało się rzemiosłom i t. d.

Wyznajemy otwarcie, że pomimo, iż pospolu z wielu innymi otrząsnęliśmy się z zastarzałych pojęć kastowych, nie wszystkie atoli tego rodzaju metamorfozy wydają się nam korzystnymi. Stałe przerzeczenie szeregiem właścicieli większych dawnej kategorii, osiadłych od wieków na ziemi ojcowej, nie przysparza bynajmniej żadnych nowych ani moralnych, ani materialnych korzyści krajowi, społeczeństwo zaś zyskuje w „odpadach” nową klasę bankrutów i drobkieńców, z których ostatni częstokroć jeszcze gorszymi bywają od pierwszych. Normalny postęp wymagałby nie przerzucania z rąk do rąk istniejących, lecz nagromadzenia coraz to nowych bogactw, przy czem jednostki z klas zamożniejszych, jako posiadające więcej środków obronnych w walce zyciowej, nie tylko że nie powinny upadać, lecz przeciwko one to właśnie powinny się najwięcej przyczyniać do zwiększenia sumy bogactwa krajowego.

Tak, powtarzamy, być powinno w warunkach normalnych i do tego właśnie dążyć należy przez równomierne popieranie wszystkich, pracujących na polu ogólnym grup społecznych. Wiemy i rozumiemy, że istnieją pewne antagonizmy, pewne przeciwnieństwa interesów, ależ właśnie zadaniem rzeczników społecznych winna być obrona prawdziwych, słuszych potrzeb i dążenj wszystkich pracowników na rzecz społecznej, nie zaś jednostronne zacieczewianie się w ciasno pojętej doktrynie demokratycznej lub konserwatywnej, bez względu na wyższe interesy krajowe i cywilizacyjne. Illeż to razyczymy kogucie boje w obronie zasad arystokratyzmu lub demokratyzmu, jak gdyby sam bieg wypadków nie rozstrzygnął zasadniczo tych niegdyś nierozwiązałnych przeciwnieństw, rówując wszystkich wobec prawa, jak gdybyśmy uzuwali brak zadań w tym kierunku bardziej określonych, które oczekują na pracę naszą, na rozstrzygnięcie z naszej strony, a które najczęściej bez nas i pomimo nas bywają zatłoczone.

Uwagi te nasunęły nam wspomniana wyżej polemika dziennikarska, w szczególności za ostatni zeszyt warszawskiej „Niwy”, w którym organ ten zachowawczy, jak sam siebie tytułuje, wstąpił w turniejowe zapasy ze wszystkimi domniemanymi wrogami klasy szlacheckiej. Dostało się więc Bol. Prusów za chłopomanie, „Kur. Codziennemu” za domaganie się podwyższenia pensji urzędnikom Tow. kred. ziemska, nareszcie bulgarom jako niedorostkom cywilizacy. Najbardziej pouczającą jest polemika z Prusem. Wiadomo, że Prus nie należy do polityków skrajnych i doktrynerów,—przeciwnie, występuje zwykle w obronie spraw i rzeczy najbliższych, których nieodzowność jest najbardziej widoczna. Niedawno publicysta ten zaczął propagować ideę wszechstronnego poznania naszego ludu. Nowe warunki bytu wymagają wspólnej pracy z tym ludem, dającego właśnie trzeba nam poznąć go pod każdym względem, zaczynając od tego, jak zadawalnia on potrzeby swoje i kon-

cząc na jego dążnościach moralnych i t. d. Myśl najmniejwiersza w świecie i nieodzowna w obecnem położeniu naszem, wywołała opozycję w organie zachowawczym, i to opozycję zasadniczą. Istotnych powodów tej opozycji nawet zrozumieć nie możemy. Toż przecież ta sama „Niwa” przed kilku laty zwarczała się do szlachty polskiej jako do «nieobejmowanej». Przywołując ją napowróć do pracy społecznej. Praca ta jeżeli niema być fikcją, lub kończyć się na szumnych frazesach, musi się przystosować do nowych warunków, a te właśnie wymagają od właścicieli większych innych sposobów, innego wzięcia się do rzeczy, niż się to działa zwykło za dawnych dobrych czasów. Za prosty wykręt polemiczny poczujemy zdanie, że «stan szlachecki nie ma dziś w ręku żadnego narzędzia, które mogłyby szkodę społeczeństwu mógł przynieść». Twierdzenie takie nie da się usprawiedliwić nawet z punktu widzenia najbardziej zachowawczego. Stan szlachecki ma przecież w swoim ręku ogromne zasoby materialne, których niewłaściwe użycie może przynieść ogromną szkodę krajowi. Obywatelstwo ziemskie ze wszystkich klas społeczeństwa ma największą bezpośrednią styczność z ludem, większą nawet niż księża. Ono spotyka się z nim w samorządzie i sądownictwie gminnym, t. j. w dwóch sferach, w których ogniskuje się głównie życie chłopskie. Od obywatela zależy, żeby ścieżka wiadająca z charytatywnej do dworu nie zarosła zielskiem przesałów i niechęci, żeby wobscianie nasz, jak i dawniej, a raczej sto razy więcej niż dawniej, szukały w tym wzorze, pomocy w potrzebie, opieki lekarskiej, pociechy i rady w niesześciu, sprawiedliwości wreszcie w sprawach swoich z sąsiadem. Czyż wobec tego wolno jest deklamować o «bezbroności» i przynusowej «nieszkodliwości» stanu szlacheckiego. Naturalnie dzisiejsze obowiązki względem ludu i zakres pracy społecznej na wsi w nim nie przypominają stosunków przedpański czynnych, ale też szlachta nasza miała czas pogodzić się z nowym stanem rzeczy i zrozumieć, że czasy owe minęły bezpowrotnie. Warunki zresztą ekonomiczne i społeczne tak się uformowały obecnie, że od tego, jak się ułożyły stosunki między większą i małą własnością, zależy nietylko los całej klasy ziemskiej dawniej formacji, ale aby móc i przyszłość całego społeczeństwa. Baczna więc i nieustająca krytyka działalności ziemiań polskich zarówno w kierunku samozachowawczym, jak i w pełnienu służby publicznej, powinna być zadaniem prasy konserwatywnej.

Na nieszczęście publicyści z tego obozu odznaczają się u nas dziwną bojaźliwością, która częstokroć nakazuje im pełny porozr, walczyć w obronie stanu rzeczy i hasel już przebrzmiałych i przesztych, zamiast szukać żywych a trwałych podstaw dla wyznawanego przez sie kierunku. Z tego to powodu nieraz bywamy świadkami dziwnego zjawiska, gdy publicyści, nazywani „nas ryczałtowo postępowymi”, walczą w obronie podstawowych zadań narodowych i społecznych, mając w roli przeciwników zachowawczy

zastęp dziennikarstwa naszego. Byłoby to zabawnem nawet, gdyby nie kosztowało nas zbyt drogo. Weźmy przykład. Komuż nie znana jest zacięcka polemika prowadzona w naszej prasie o t. z. parcelacyj? Z Galicji, nota bene zachodniej, lud emigruje do Ameryki; jednocześnie mnóstwo obywateli większych rujnuje się i majątki ich przechodzą w ręce kupców. Oczywista więc jest gwałtowna, nieodzworna potrzeba zapobieżenia rosnącemu w zastraszającym stopniu wywłaszczeniu chłopów przez lichwę, jako też urządzenia racjonalnej parcelacji. Gdy tak stoją rzeczy, u nas, poza się Boże, odzywa się głosy przeciwko parcelacyi w imię wrzekomych interesów zachowawczych! W Poznaniu rząd niemiecki prowadzi politykę kolonizacyjną, wyasynował so milionów na zakup majałków polskich, które zamierza zaludnić kolonistami niemieckimi. Prasa wielkopolska nawiązuje wskutek tego właścicieli większych «o nazwiskach historycznych», z innych dzielnic do nabycia ziemi w Poznańskim. Ale oto znajdują się sceptycy, którzy doradzą obejmować się dokola siebie i przekonać się, że «historyczne rody» w swoich nawet dzielnicach zaledwie utrzymają się potrafią, rachować więc na nie same trudno; należałoby więc kolonizacji niemieckiej przeciwstawić polską, przez roxparselowywanie majątków między chłopów poznańskich, część których również rokrocznie opuszcza ziemię rodziną i wędruje za morze. Nasi gorliwi i w tem nawet do patryli ujmy dla interesów zachowawczych...

Tego rodzaju bolesnych nieporozumień nie braknie na każdym kroku. Sprawa urzędników warsz. Tow. kred. ziemskiego omawiana jest na szpaltach «Niwy» z pewnym rozdrażnieniem. Wiadomo, że towarzystwo jest niełatwliwie najpoważniejszą i najbardziej zasłużoną krajowią instytucją i dla tego właśnie winno być wolne od takich bądź co bądź niekorzystnych zarzutów, jak zbyt niska opłata swoich urzędników. A jednak niepodoba się organowi arcyzachowawczemu, że prasa warszawska, od czasu do czasu i to w sposób nader delikatny przypomina zarządowi towarzystwa jego obowiązek. «Władze towarzystwa, woła «Niwa», obowiązane są dbać przedwzrostkiem o dobro stowarzyszonych», a w obecnych trudnych dla rolnictwa czasach o podniesieniu wydatków na administrację mowy być nie może. Ogólnikowa ta odpowiedź nietylko nikogo przekonać nie jest zdolna, ale nieomal kompromituje zarząd towarzystwa. «Zte czasy» mogą trwać lata, dziesiątki lat, a pewien zastęp pracowników dla tego tylko ma być skazany na cięzką walkę z biedą? Ale na szcześć interesy tow. kred. ziemskiego tak źle nie stoją i jesteśmy przekonani, że podwyższenie płacy bieżącej urzędnikom nie zagroziłoby towarzystwu bankructwem. Postępując zaś bezwzględnie, towarzystwo może się narazić na zarzut wyzywania pracy, przeciwko czemu zachowawcy nasi potrafią tak silnie piorunować, skoro rzecz nie dotyczy ich kieszeni.

Co nareszcie organowi interesów zachowawczych zawińali bułgarzy? Czy to, że wyszli z długowiecznej niewoli niepodobni do upudrowanych margrabów francuskich lub ich fryzjerów? Naszem zdaniem skromny ów naród na pogardę wcale nie zasłużył. Przez krótki czas niezawisłego bytu swego złożył on wyraźnie dowody, iż świadomym jest swojej narodowej indywidualności, oraz, iż gotów jest ponięć dla niej największe ofiary,—a że nierzaz potknie się na ślizkiej posadzce dyploma-

cy, to trafia się i trafiało nierzaz narodom, mającym o wiele dłuższą listę stanu służby politycznej. Czy można wymagać więcej od narodu, który żył w strasznych warunkach kilkowiecznego ucienienia i coby powiedziała «Niwa», gdyby ktoś umyślił wyrzucać szlachcie naszej, że w wieku XIX dała się wyprzedzić w kulturze ziemi i obyczaju landlordom angielskim?...

Zamykając tę krótką, pobiczoną polemiką naszą z «Niwy», nie możemy zataić zdziwienia, zkąd w tym poważnym i starannie redagowanym organie zjawia się od pewnego czasu, jakby nowa nuta, ostra i bojowa, dźwięk której usłyszeliśmy po raz pierwszy z racy osławionego memorytu, a obecnie powtarza się on w poważnych oskarżeniach i zarzutach. Zwrot ten, jeżeli nie jest prostym przypadkiem, da nam nierzaz sposobność do skryzowania piór w przeszłość. Biorąc bowiem z powyższej polemiki punkt najważniejszy: stosunek szlachetka do chłopa, wyznać musimy, że zapatrzywania się «Niwy» w tym przedmiocie uważały niemal za równie skrajne, jak dowodzenie jednego z pism warszawskich, że «w szlachetycznie polskiej leży głuche zarzewie nienawiści do chłopa»....

↓ Polemika pism rosyjskich w kwestii cukrowniczej przedstawia obraz tak ciekawy, że winimy jej kilka słów na tem miejscu poświecić. Jak zwykły dziennik najbardziej wpływowy zajmuje tutaj stanowisko najwydatniejsze; każde jego słowo cytowanem bywa zarówno przez stronników projektu cukrowniczego, którzy nie bez pewnej dozy patosu proszą «naszego genialnego publicystę» (p. «Birz. Wied.» № 252), aby «zaprzestał prześladowania przemysłowców», jako też i przez przeciwników, uważających cytatę z wpływowego dziennika jako ultima ratio rerum i argument zwycięzki. Pisma rosyjskie nie słusznie zarzucają swemu znakomitemu koleźce bezwzględny opozycję przeciwko wszyskim fabrykantom. Sądząc przemysł cukrowniczy, stawia dziennik jednych przemysłowców po lewicy, drugich po prawicy, z ta wbrew tradycyjom różnicą, że miejsce po lewicy przypada obecnie «sprawiedliwym», a po prawicy «złym».... Powodem tej metamorfozy jest rzeka Dniepr, która tak jakoś od wieków płynie, że na prawym jej brzegu znajduje się kraj południowo-zachodni i Królestwo polskie, a na lewym gub. charkowska, woronezka, tambowska i t. d. Ci na prawo są to «spekulanci», fabryki ich to «zgnile przedsiębiorstwa», których popiera nie należy, ci zaś na lewo—to dobryczyny ludności okolicznej, którzy pozakładali «fabryki rolniczo-gospodarcze». Naprzeciw jakiś fabrykant, przełożyszy się tych argumentów lokalnych, dowodzi w «Now. Wrem.», że po działał powyższy jest niesłuszny, bo prowincje zadnioprańska pod względem klimatu i warunków gleby znajdują się w tem samym położeniu co Ukraina i Podole, że fabryki wielkie operują z takim samem powodzeniem w Królestwie jak i w guberniach, a sprawą unormowania uwzględnienia przedwzrostkiem interesy fabryk drobnych, właśnie rolniczych, których sporu znajduje się w guberni czerniowskiej, tulskiej, penzeńskiej i t. d. W tym pismie ignoruje te zarzuty i domaga się polityki narodowej w sferze ekonomicznej. Jak zaś należy rozumieć owo unarodowienie cukrownictwa, tłońnaczy nam korespondent petersburski dziennika. Wedle zdania tego publicysty, większość fabryk w prowincjach południowo-zachodnich znajduje się w rękach polsko-żydowskich stowarzyszeń, utworzonych w celu unormowania znanych przepisów grudniowych. Ergo, konkluduje korespondent, kwestya unormowania znajduje się w najścisłejszym związku z kwestią nieprawego istnienia nadal własności ziemskiej uznanej za szkodliwą... Polacy i żydzi nietylko osiedlili się tam, gdzie im to jest wzbronione, ale jeszcze zamierzają ciemnięczyć rosyjską produkcję (na lewym brzegu Dniepu) i spożywacze rosyjskich... Był kiedyś na Wołyńiu żartowni, który dzielił społeczeństwo na «białych i czerwonych», rozumiejąc pod tymi wyrazami fabrykantów cukru i plantatorów buraczanych, widocznie p. korespondentowi bardzo się ten żarcik podobał; lecz stosuje on go teraz w sensie odwrotnym, twierdząc, że fabrykanci cukru — «biali»... Zadziwiającym jest doprawdy ubóstwo argumentów krytycznych. Od lat 20 słyszmy jedną i tą samą zwrotkę, nieco odmienne tylko transkrybowaną. Naturalnie, wedle oddawna przyjętej formuły polemicznej, nie mógł być pominiętym i p. minister skarbu, który umyślnie i «ze świadomością złego» popiera zgubne projekty cukrownicze. Brąz po pas w tej ekonomiczno-politycznej polemice, pismo ignoruje cyfry, fakty i wywody statystyczne, negując doktryny naukowe, ale przenośszy kwestię na grunt polityczny, czuje się na tem stanowisku niezwyciężonem, bo rzeczywiście dyskutować w takich razach niepodobna. Nie chcemy bynajmniej wątpić o dobrej wierze wpływowego dziennika, ale pytamy, czem wytłumaczyć takiego telegramu p. Charitonenki, zamieszczony w nim, a przedrukowany przez inne pisma. P. Charitonenko jest wielkim przemysłowcem w guberni charkowskiej, a specjalnie rafinerem. Otóż projekt unormowania, jeżeli dla kogo jest nieprzyjemny, to właśnie, jak słusznie twierdzi «Now. Wrem.», «dla fabrykantów wielkich, nie uznających solidarności interesów, dla spekulantów à la bourse i dla rafinerów». P. Charitonenko, telegrafując demonstracyjnie o swych poglądach, działał, jak twierdzi, nie w interesie własnej kieszeni, lecz pro publico bono... klasy robotniczej, która «utraci 20 milionów rubli przy ograniczeniu produkcji». Argument niewątpliwie szlachetny, ale pytanie, czy robotnik nie straci więcej, jeżeli sto fabryk zawiesi swą działalność? Geneza demokratycznego telegramu p. Charitonenki przedstawia się zresztą dosyć jasno. Ponieważ okazało się, że drobni fabrykanci domagają się unormowania produkcji i w imieniu ich występujące nie można, zjawia się zatem nowy, popularny a srodze wytarty frazes: interesy robotnika, stanowiący w ustach przemysłowców taki jakiś mglisty ogólnik, że przy dobrej woli każdy może podłożyć pod siebie swoje widoki. Któż bo nie zabierał głosu w tym duchu, kto nie deklamował o sprawiedliwości społecznej z wielkim nierzaz dla siebie, a z wątpliwym dla owych «klas pracujących» pozytkiem? P. Charitonenko jednak (jak o tem publiczności zawiadomić nie omieszkając), wraca z Dieppe, jeżeli więc jest tak zawziętym rzecznikiem sprawy robotniczej, to może dlatego, że znajduje się on pod świeżem wrażeniem postępów, jakie kwestya ta we Francji zrobila — może nawet dowiedział się o nowo-zastosowanej próbie uwłaszczenia pracujących w zakładach przemysłowych. Wątpimy jednak, czy eksperymenty kompanii w St-Etienne, która oddała eksploatację 14 szybów w kopaliach węgla kamiennego robotnikom, w myśl hasła «la mine aux mineurs», mimo całe miłości i gotowości do poświęceń dla maluchków, przypadłyby do gustu szanownemu przemysłowcowi z pod Charkowa.

Oprócz «Mosk. Wied.» przeciwko pro-

jektowi cukrowników opowiadają się «Piet. Wied.», «Nowości» i «Kijewianin». Streszczając argumentów tych pism nie będziemy, ponieważ powtarzają one rzeczy znane. Gdyby układały wzory kaligraficzne z ekonomii politycznej, to artykuły niektórych pism, dowodzące, że cena na rynku zależy od popytu i podaży, że zmniejszenie produkcji wywołuje wzrost ceny i t. p. nowe prawdy, doskonaleby się tam kwalifikowały, ale dla chwili bieżącej ćwiczenia te na znany temat nic ciekawego nie zawiązują. Zasługuje na wzmiankę artykuł w «Rus. Wied.», który rozpatruje kwestię unormowania zasadniczego punktu widzenia, zastanawiając się, czy w ogóle umowy między fabrykantami są prawne, czy nie; ale, jak słuszną zauważają «Birz. Wied.», nigdy nie należy obawiać się słów. Chaotyczność produkcji obecnej prowadzi nieodzwornie do monopolów, lub stowarzyszeń, widzimy to wszędzie i na powszechnie usiłowania w celu uporządkowania gospodarstwa społecznego drogą regulacyjną przemysłu, należy się zapatrzyć, jako na zjawienie poczatkowania, które z czasem do lepszej organizacji społecznej doprowadzą. Prawo podaży i popytu, zdaniem «Birz. Wied.», a raczej nieograniczone niczem stosowanie tegoż, prowadzi do nadprodukcji i przesilenia nietylko w cukrownictwie, ale w każdej gałęzi gospodarstwa społecznego. «Nadmier zboża i głód—oto następstwa duchesasowego systemu». Otóż zgodnie z naszym zapatrzeniem się, «Birz. Wied.» w projekcie cukrowniczym widzą zapowiedź reform poważnych i pierwszą próbę zastosowania nowych praw wiedzy ekonomicznej. Pojmuje to również i samo ministerstwo, które zapatrzuje się na unormowanie, jako na rzecz nową i wymagającą długich studiów, a może nawet i doświadczeń. «A tymczasem» zapytuje «Birz. Wied.», czy można polecać krach przemysłowy, jako środek «obrusienja» i wyświecenia polaków i żydów z kraju południowo-zachodniego? Niechże nas Bóg broni od takiej polityki ekonomicznej!»



Korespondencye „Kraju”.

Sofia, 3 września v. s.

Charakter bulgarów i sieć sprzeczności. Poręczenia po-żegnięcia przez Rosyę. Otwarcie Narodnego Sobrania. Wybór przewodniczącego. Zakupno dobr księgi-

Gdybym się nie obawiał posadzenia mnie przed czytelnikami, nie obejmujących z obecnym stanem Bulgarii, o przesadę, to bym powie-dził, że depesza rządu petersburskiego, od-mawiająca rządowi bulgarskiemu gwarancji na projektowaną przez tenże pożyczkę, wy-wałdała tu taką sama panikę, jak słynna depesza biskupowska (?), nagląca ks. Aleksandra do abdykacji. Jedna i druga wywróciły pier-si stronników nawy wschodnio-bałkańskiej wstchnieniu hamleckowemu: być albo nie być, druga w kierunku zmiennej fal politycznych, pierwsza—finansowych, skarb bowiem bulgarski wskutek calorocznych wypadków ocknął się w bardzo przekrzym położeniu i jedyny ratunek widziano w pożyczce, co do której rachowano na poręcicielstwo Rosy, skoro zadość się stało życzeniom tej ostatniej co do osoby księcia. A jak po odjeździe księcia Aleksandra te i owe sfery ludzą się na-działa jego powrotu, tak również podobne złudzenie nie opuszcza ich w dziedzinie interesów finansowych, mimo powyższej depeszy.

Złudzenie u tak praktycznych i realnych ludzi jak bulgarzy, to symptom nowy, pełen znaczenia i przeto zasługujący na uwagę, choćżto właściwie mówią i po za ta na-wet uluda kryją się właściwe rysy ich charakteru: praktyczność i optymizm, a na-wet sama uluda nie jest bezpodstawną, ga-biniet bowiem petersburski wręcz nie odm-

wił poręczenia pożyczki, ale w odpowiedzi swojej na inne desiderata patriotów regency pominał ten punkt milczeniem. Z całego jednak tonu depeszy, a zwłaszcza z tych punktów, w których się doradza, aby nie śpieszono z wyborem księcia aż do chwili ustalenia się stosunków i gdzie się objawia gotowość uznania teraźniejszej regencji, o ile ona nie będzie rządem jednego stronnictwa, wionęła dla bulgarów pewna nadzieję. Mądrzej głośno dość na słowie, a madrości praktycznej trudno odmówić bulgarom. To też zaledwo nadeszła odpowiedź petersburska, zaledwo zastanowiono się nad uste-pem o stronnictwach, a wnet postanowiono skorzystać z zawartej tam wskazówki. I oto zanim otwartą została izba poselska, zanim Narodne Sobranie rozpoczęło swe jawne i pu-bliczne obrady, zwolno posłów na poufne posiedzenie prywatne, jedynie w tym celu, aby stronnictwa podały sobie rękę zgody i wystąpili na zewnątrz harmonijnie, z go-to-wością do współdziałania z rządem bez walk, sporów i opozycji. Były na tem posiedzeniu i karaweliści i stambułowiści i radosławowiści, i stajanowści, i konserwatyści, a były też i dyrekcyjni, i zwolennicy Cankowa z opozycji południowej i północnej—oczywiście w takiej liczbie, w jakiej ocaleć potrafili w owych ciężkich chwilach dwóch przewrótnego, sofiskiego i płowdiwskiego. Były więc i podali ręce przeciwnikom na zakłecie tych ostatnich, że kraj jest w krytycznym położeniu i w niebezpieczeństwie, czemu sam Cankow nie zaprzeczał, jakoż pisalem wam w jednym z poprzednich listów o ekspliacy jego. Ta wszakże łączność i zgoda nie przeszko-dziły Stojanowowi na trzeci dzień w chwili otwarcia izby zwrócić się do Cankowa (naturalnie, w antreacji między dwoma punk-tami porządku dziennego i poufne, ale tak głośno, że kilkudziesiąt posłów słyszało), z następującą apostrofą:

— No i cóż ty teraz, stary hultaju, po-wiesz na obecna sytuację, ha?

— Siczko szte bude chubawo, poczekaj, sinku!

— Chubawo, chubawo, ja sam widzę, że tu w sali wszystko pięknie, jeno to szkoda, że zamiast się tutaj znajdować, powinieneś być już przed wejściem do izby być powieszonym.

Wyprezedzam porządek faktów, ale trudno inaczej, skoro się one same ściągają po pię-rem tego, który pragnął zarysować sprzeczności występujące tu na każdym kroku i w każdej dziedzinie, bażż wojskowej, bądź cywilnej, duchownej lub politycznej.

Oto np. ten sam metropolita Klement, który po przymusowem wywiezieniu księcia stał na czele rządu antysiązeciego, obecnie, gdy książę sam opuścił Bulgaryę, poświeca i wręcza sztandary pułkom południowo-bul-garskim z monogramami na nich księcia Aleksandra i to tym samym właśnie pułkom, które odebrały władzę temu metropoliciu (*).

W sprzecznościach tych, obok oportunitu-mu wiele jest szczerzej woli i naiwności, która zrozumieć i ocenić trudno nie-bulgarowi.

W poniedziałek 1 b. m. nastąpiło otwarcie Sobrania. Od samego rana już powiewała chorągwie narodowa na pięknym gmachu, wznoszącym się niedaleko od pałacu księcia, przy ulicy Carogrodzkiej, już prawie za miastem. Mnóstwo publiczności i oficerów cieszyło się przedzwiniemi i w przedśrodku gmachu, który budową swoją bardzo przypominava nowy pałac wiedenski-go, w mniejszych jeno rozmiarach. Dwupiętrowa sala posiedzeń zapelniona w dolu kilku rzędami law poselskich amfiteatralnie zin-iących się od głównych drzwi wchodowych aż ku tronowi, który się wznosi przy ścianie przeciwległej na znacznie podwyższonym. Po-nizej tronu, ale także na pewnym podwyższu-zeniu stoi fotel marszałka izby i miejsca dla biura przewidzianego. Jeszcze niżej stol ministryalny z jednej strony, trybuna dla mówców z drugiej, a pomiędzy niemi miejsce

dla stenografów. Stoły dziennikarskie sa z przeciwległej strony—od wejścia i szczeli-nie zostały obsadzone przez kilkudziesiąt korespondentów przybyłych tu z różnych kra-jów. Galerye z obu stron sali przestronne, wielkie, naprzeciw zaś tronu, na jednej wy-sokości z galeriami—loże dla dyplomatów i dam, mogących w ten sposób z łatwością posyłać sobie wzajemne westchnienia nad myślą nieokrzesanych bulgarami, którzy mającą ich spokój od roku, jeśli nie od lat siedmiu.

Akustyka sali tak jest haniebna, że nie słychać przy stołach dziennikarskich i w ławach poselskich najdalej od trybuny i tronu. Mówię tu oczywiste o słuchu tych dziennikarzy i korespondentów, którzy rozumię język bulgarski, czego niestety nie mogę powiedzieć o żadnym z korespondentów angielskich, francuskich, niemieckich, węgierskich i t. p. Nie wiem właściwie, po co ci panowią tu przybyli i po co uczęszczają do Narodnego Sobrania. Środkiem sali pomiędzy lawami poselskimi podają ją ku tronowi o godz. 11½ trzej członkowie regencji; przy pojawienniu się ich wszyscy obecni powstają dla wysłuchania ich mowy «tronowej». Taka pochopność w uszanowaniu dodaje nowego animuszu Stambułowi, który już dość był przejęty odwagą na widok całego zastępu oficerów, ugrupowanych z lewej strony tronu tuż przy mównicy poselskiej. Przypiszywał więc krokui, jak powiada jeden z pisarzyukrainiskich, «z lekkością męża rycerskiego» wbięty po kilku stopniach, wysłany suknem szkarłatnym na podnóżek tronu. Ale Stambuł był natyle skromny, że nie usiadł, jeno zadowolił się położeniem na fotelu swego *chapeau-claque'u*, przyczem spojrzał z ukosa na stojącego Mutkurowa po lewicy, a Karawelowa po prawa-ty, ażli nie zechać mu zaprzeczyć prawa do tego. Ale Mutkurow był zajęty lustracją stojących poniżej reprezentantów tej armii, która tak walecznie przyprowadziła z sobą z Płowdiwia na odsiecz Sofii, a Karawelow mimo że w zupełnie nowym fraku, wyglądał zgarbiony i przegnięty. Minister wojny Nikołajew na najniższym stopniu tronu przybrał pozę tak małomówniczą, że ubolewam bardziej, iż mój towarzysz p. Antoni Piotrowski tak pospiesznie nazajutrz po przewrocie Gruejewa uciekł do kraju, bo miałby teraz, widzący da siebie temat do nowego obrazu, który mogłoby na-być Narodne Sobranie i w ten sposób wy-nagrodzić go za strate 60,000 lewów, które książę obiecał mu za obrazy batalistyczne z wojny serbsko-bulgarskiej.

Na takie jednak refleksje nie było teraz czasu i Stambułowi, pospiesznie rozwiniawszy zwitek papieru, zaczął czytać znana już czytelnikom «Kraju» mowę tronową tak domo-ni i wyraźnie, że ja słyszeć mogli nawet korespondenci niemieccy wraz ze swymi żona-mi. Grzmotem oklaśkami i powtórzeniem kołcowego okrzyku *Da żywicie Błgaria* przycięto zgromadzenie tą mowę.

Członkowie regencji, zastąpiali wszyscy z tronu, zaczeli wychodzić z sali, a za nimi oficerowie, gdy podniósł się z jednej lawy poselskiej niedaleko mówniicy poseł Waczow i, przemówiąc słów kilka na temat «zbrodniczego porwania» księcia w nocy z 8 (9) sierpnia, wzniósł okrzyk na cześć jego, po-wtórzył znów przez zgromadzonych; wreszcie uciszonie się; natenczas tenże sam poseł, mający słabość do stawiania wniosków, za-proponował najstarszemu wiekiem posła do tymczasowego przewodniczenia obradom zę względem na to, że przewodniczyć nie może ani Stambułowi, jako członek regencji, ani wiceprezydent Żywko, jako taki, który był zaniamowany ministrem oświaty. Tym szczerliwym dwugodzinnym marszałkiem sejmowym został poseł Woszniakow, stary, zgarbiony, w oponie mieszkańców, z syngetem wszakże na wskazującym palcu prawej ręki, a poruszający wciąż dzwonkiem marszałkowskim, którego dźwięk z powodu głuchoty swojej nigdy dosłuchać się nie mógł. Nie-wprawny przy tem do użycia takiego nowo-modnego wymysłu, którego za czasów jego młodości, sięgającej epoki ostatniego buntu janczarów, nie było, — maltratował go nie-miloscierne, tak że stojący przy nim i inspi-rury go Waczow musiał wreszcie położyć swoja rękę na ręce Woszniakowa i przy-

* Uroczystość ta odbyła się w niedzielę 31 sierpnia v. s. na błoniach za miastem wobec armii i ludu. Ponieważ pułki rumuńskie dotąd nie miały sztandarów, więc obecnie rozwiano im sztandary z herbem Bułgarii, z napisem «S nami Boh. i z monogramem Aleksandra I-go.

czonawy należycie dwonek, nakazać czasem zgromadzeniu, tudzież przystąpić do wyboru biura prezydylowego.

Sobranie wybrało nareszcie prezesem swoim Żywka, a pierwszym wiceprezesem Tonczewa, wynagradzając obu w ten sposób za utracone przed nich teki ministerialne.

Na posiedzeniu 4 września, na którym jednomyślnie przyjęto znaną już odpowiedź na tronową mowę regencji, rozdano też posłom projekt rządowy zakupu dóbr książęcych w Bułgarii na rzecz skarbu. Zadana kwota wynosi 2.500.000 lewów, z których trzeba będzie potrącić 840.000 lewów długu książęcego w bulgarskim banku bandlowym.

W chwili gdy to piszę projekt ten przyjęty jednogłośnie w zasadzie. Przy specjalnej dyskusji jeden tylko poseł Szywczow zaczął opanować, co wywołało okropną wrzawę i wyjście wszystkich posłów z sali. Po powrocie do sali przyjęto projekt w szczegółowości punkt po punkcie bez dyskusji.

Jan Grzegorzewski:

Grodno, 28 sierpnia v. s.

Źródła antysemityzmu na Litwie. Lekkomysliność i nieostrość żydów. Dwa przykłady: nadużycia słowimskie i sprawa z nawracaniem.

Pewna część naszego społeczeństwa ma być moze słusność, gdy się tak żywo oburza na kilka organów prasy, występujących z zasady przeciwko żydom w Królestwie. W istocie nie pora dziś na gorąco i zawzięte rozerki z żywiołem, który stanowi pewną siłę ekonomiczną. Z drugiej atoli strony, czy sami żydzi pilnują się dziś choć tej zdawkowej moralności publicznej lub indywidualnej, która się poprostu przeornością zowie? Nie dowódza tego fakty, zwłaszcza w kraju zachodnim, przeciwnie, głosy na zuchwałstwo i bunt żydowska, na żydowski wzysk bezwzględny, podnoszą się coraz szerszej i dońskiej. Kronikę naszą zacząć musimy od tej właśnie — z wielu innych — bolesnej strony stosunków naszych.

Najpierw malwersacyjne hurtownie. Znamy jednostkę powszechnie fakt uchylienia się żydów od powinności wojskowej. Używali oni dotąd wszelkich godziwych i niegodziwych środków: żywych podawały za umarłych, młodych za starych, pełnoletnich za nieletnich. Wyprzedaż metryk fikcyjnych rabini podnosili do wszelkości pospolitego handlu, fałszywali je wszelkie i na każde zazdanie; pomimo, że w ostatnich czasach wielu z tych metryk-majstrów, którzy nie zdążyli umknąć zagranicę, spotkała jaka kara surowa i zasłużona. Ale co się z kolei okazało? Oto, na mocy takich podrabianych metryk niektóre zarządy mieszkańców swojej strony podjęły się dalszego ciągu fałszerstw i fabrykatów. Kilka zarządu oddano już nieco dawnej pod sąd, na inne przyjdzie kolej niezadługo, jak obecnie przyszła na stoniński, gdzie 11 członków wraz ze starszyną i sekretarzem zostają w tej chwili pod okiem sędziego śledczego. Głównymi przywódcami byli tam, powiedział, sławetni pp. Szemański i Rabinowicz. Z pomocą dobranych kluczów wykradano podobno księgi i wpisane w nich rozmaite arytmetyczne „podskrobi”, wedle dwóch elementarnych reguł: dodawania i odejmowania — a zawsze, rozumie się, w celu uwalniania żydów od wojska. Miedzy innymi „kruczkami”, najwykolej praktykowaną się w Stolinie sposób następujący: żydów dwudziestoletnich, mających stawać do popisu, podawano tymczasowo jako pominiętych przy spisie ludności. Zyskiwano tym sposobem czas potrzebny na weryfikację wieku. Następnie, na mocy wydanych przez rabina za pieniężne metryk, wnoszono „powołanych” na listę ze zmianą wieku, usuwającą kandydatów do stanu wojskowego od wszelkiego niebezpieczeństw. Mimochedem zwarcamy uwagę czytelnika, że ogólny zarządmiejski czyli „duma”, a zarządz mieszkańców czyli inaczej „mieszkańca uprawa”, to są dwie wcale odrębne instytucje wyborowe. W wypadkach, o których mowa, pierwsze są wolne od zarzutu.

Jakkolwiek podstępne takie działanie kahałów, ciegarom swym spada na ludność

chrześcijańska, która „luki, podobne pierścieni swemi latać musi, to jednak chrześcijańskiej pociechy w tem choć tyle, że za jednej głowy żydowskiej odpowiadają w najgorzejem rządzie jedna tylko głowa chrześcijańska. Lecz zdziała się, że odpowiadają za nią tysiące... jak się to przytrafiło — o nawet w sprawie zamkniętych wieże paraſi.”

Jak wiadomo, z rozporządzenia władzy skarbowano dwie rzymsko-katolickie parafie w Siedzianowiu i Grannem gub. grodzieńskiej powiatu bielskiego, wskutek wykrytej propagandy między unitami, o czym podano do wiadomości mieszkańców Siedzianowa, Grannego i sąsiadujących z nimi okolic. Jednocześnie kościoły siedzianowski i grannoński zostały zamknięte, a probosciszów miejscowych ks. Adama Stankiewicza i Józefa Nowickiego przeniesiono do klasztorów. Pierwsza z tych parafii liczyła 1,550 dusz, druga — 1,160.

Wspomnialiśmy o tych znanych już zresztą szczegółach, żeby opowiedzieć fakt, świadczący, że żydzi ze wszystkiego, a więc i ze stosunków religijnych potrafią zyski wyciągać. W Sokolanach pow. sokalskiego guberni grodzieńskiej, włościanie, posiadając własną cegielnię, przynoszącą niezły dochód, cieszą się dobrybym i zamożnością pewną, zwłaszcza, że pod wpływem miejscowego ksiądz, który gorąco troszczy się o zdrowie ludu, zaprzestał zupełnie używać gorzalki. Wstrzemięliwość przy zamożności nie na reke była miejscowości starożakonimku karzemarzowi, trzymał się on jednak jak mógł swego miejsca, w tej blogiej nadziei, iż wracałość włościan niedługo potrwa. Przyszła nareszcie pora na zmianę patentu, dla którego otrzymania trzeba było zgody włościan. Włościanie, dla usunięcia niebezpiecznej pokusy z przed oczu, konsensus nie wydali i na gminnym zebraniu wyrazili życzenie pozbycia się karczmy i karczmarza. Wiedząc, że główna sprawa w całej tej sprawie jest ksiądz, zyd począł myśleć i rozmawiać nad sposobami wyrywania raczej nieprzyjemnego sąsiada w sutannie... Gdy żadne podażowe środki nie skutkowały, przebiegły szynkarz udal się do miejscowości, zamieszkanej przez dawnych, unitów i zajął się najgorliwiej odwracaniem ich od prawosławia, a na wrażeniu do obrządków kościoła rzymsko-katolickiego, przyczem najchętniej i bezpłatnie podają się wszkać im ksiądz, który pod sekretem będzie im udzielał wszelkich postug duchownych. Chętny znalazło się niemal: uradowany żyd wrócił do domu, pewny już odtąd swego. Sposobność rzeczywiście wkrótce się nadarzyła, gdyż ksiądz czuł się przez gorliwość, czy przez nieświadomość, co jest prawdopodobniejsze, spełnił jakiś akt religijny względem osoby należącej do byłych unitów. Tego tylko naturalnie żydowi powiecie potrzeba. Spodziewać się wszakże należy, że władza, po zbadaniu powyższych okoliczności, położy tamę tego rodzaju figom żydowskim, zwłaszcza, że działalność żydów na Litwie niejednokrotnie surowo przez sam „Wil. Wies.” była osądzoną. Przed rokiem podobna historię agitowania zyda-szynkarza przeciw jednemu z księży w Królestwie opowiedział „Warsz. Dn.” Zrozumieliem zupełnie jest życzenie rządu, aby rozporządzenie jego scisłe wykonywane były, ale wątpić należy, żeby agitującym przeciwko duchowieństwu — jawnemu i pokatnemu szynkarstwu o zastosowanie się do tego życzenia tak bardzo chodziło.

Helota.

PROJEKT REFORM.

Powrót hr. Tolstoja, ministra spraw wewnętrznych, „Grażdani” powitał słowy następującymi: „Dziś przybył do Petersburga, po trzymiesięcznym odpoczynku na wsi, minister spraw wewnętrznych hr. Dmitrij Andrejewicz Tolstoj. Mam ochoję ze szczególnym uczuciem i z szczególnym naciskiem powitać ten przyjazd. Drzyby! On szynkuje się do boju... Znowu do boju za zdzienną i dobrą sprawę, przeciwko której, jak przedtem tak i teraz, uzupełnione są wszystkie niewielkie, rozszerzane żywioły naszej, po-

sbawionej gruntu inteligencji... Hr. Tolstoj przyszedł znów podając jednocześnie z tych spraw, która przez opór, jaki napotyka i przez jej ważność dla przeszego życia rosyjskiego, przypomina jego czyn bohatera w kwestii klasycznej ustawy gimnazjalnej, a w znaczeniu politycznym jest jeszcze ważniejsza. Ale jakie też to nowe zwycięstwo ma osiągnąć hr. Tolstoj? Dziś jest on tak silny zaufaniem Najwyższego Pana, a sprawy państwe plyną tak w duchu przekonań jego i tak różnią się od tych smutnych czasów, gdy rząd dał się przekonać, że wybawienie Rosji od rewolucji zależy od mianowania Saburowa ministrem oświaty i od zniesienia akcyzy od soli, że można sobie słuszyć zadać pytanie, jaką to walkę ma prowadzić hr. Tolstoj wśród swego czasu?... Wewnątrz Rosji brak robotników, produkty pozbawione ceny, ograbione banki, pobojowiska ziemskie, olbrzymie kradzieże i tak dalej — wszystkie te bolesne skutki niedorzecznego liberalizmu wywołyły reakcję przeciwko wzmiarkowanemu nonsensem; ale u nas w Petersburgu, wśród karmiącej się skarbowym lub żydowskim wkiem inteligencji — czy może być jaka poważna reakcja? Zawsze ciż sami Lanini (Lanin jest redaktorem „Rus. Kur.”), traktujący kwestie polityczne dziś z punktu widzenia Milla, a jutro Ludwiki Michel; zawsze ciż sami profesorowie „Rus. Wied.” rozpatrujący skórkę od chleba z punktu widzenia czystego rozumu; zawsze ciż sami urzędnicy i dygnitarze, rzetelnie oddani interesom państwa tylko 20 każdego miesiąca (dzień wypłaty pensji)..."

Przechodząc do przesypanej działalności hr. Tolstoja, ks. Mieszczerzyk pisze: „Istnieje całkowity, rozumny i uzasadniony projekt takiego urządzenia bytu prowincyjnego, aby każdy z 80 milionów mieszkańców mógł żyć pod ochroną rzeczywistego a nie umiennego prawa i rzeczywistych a nie umiennych instytucji państwa. W tym celu proponuje się, nie burząc niczego, tak uregulować funkcje miejscowych instytucji i ich wzajemne stosunki, aby włościanie mieli stałego naczelnika, aby obywatele mieli istotną, a nie fikcyjną pomoc i obronę w policyi i w sądzie; aby ziemstwo mogło zajmować się gospodarstwem, a nie miało w swym zarządzie funkcji czysto rządowych, jako to: nakładanie na całą ludność podatków w stopie nieokreślonej; aby polica i władza rządowa na prowincji była rzeczywista i silna i t. d.; jednym słowem, aby życie na prowincji nie było wstawionem w idealne ramki i warunki nieistniejące, ale w takie warunki, aby instytucje, od których to życie zależy, były o ile można praktyczne i zastosowane do swoich, a nie do cudzych spraw. Więcej proste a mniej tendencjonalne zadanie trudno sobie wyobrazić.

Z POLITYCZNEGO ŚWIATA.

Zapewnienia pokojowe. Misja gen. Kaulbarsa. Oświadczenie Tisy. Ubolewanie organu kanclerskiego Foglosi o nowym sojuszu. Ostatnie kroki angielskie. Ogólne zbroje sily.

Od kilku tygodni, a głównie od czasu powtórnego wyjazdu ks. Aleksandra z Sofii, wszystkie poważne organy prasy europejskie — na sposoby biorą się, byle uspokoić opinję publiczną, wmainając w nia, że pojęcie europejskie, chowaj Boże, zadnie niebezpieczeństwo nie zagraża. W liczbie dość dużą figurują tak przekonywające, jak np. dobrość o własna skóra gromowiadnego Jowisza polityki europejskiej, ciągle jeszcze wakacyjonującego w Warciszu i t. p. Niepodległe miejsce w udowodnieniu powyższej tezy zajmuje wzglad, że cokolwiek się stanie, wojny nie będzie, bo tak chce, tak postanowił zbiórna wola trzech skojarzonych monarchów. Wierzonu np., że okupacja niewielkiej powierzchni wywoła wybuch. „Okupacja jest niepotrzebna i jej nie będzie” — odpowiadają. Uszczuplenie niezawisłości księstwa bulgarskiego również zagraża najważniejsze interesom zachodu, „a wiec, odpowiadają, niezawisłość Bułgarii będzie utrzymana w granicach traktatu berlińskiego”. Znaczy to,

biorac rzeczy praktyczne, ze np. do k*szta*-
twa nie pojedzie pełnomocny komisarz rosyjski,
lecz osoba wysoko postawiona w hierar-
chii państwa, i być może wyjątkowo obdarzona tytułem „pełniącego obowiązki
agenta politycznego”. Właśnie z tego powo-
du dociepnie zaunązył parzyki „Journal des Debats”, że ktokolwiek uda się do Bułgarii
w charakterze wysłańca Rosji, choćby na-
wet był prostym turystą, swojego ostatecznie
dopnie.

Pytanie więc, czy w istocie swojej stan tak rzetelnie przyczynia się do przywrócenia zachwianej równowagi? Nie negać awituści, że powierzchnia znacznie się uspokoiła, ale w głębi hydra niezgodnych i niepogodzonych interesów nie przestaje wywijać groźnymi ramionami, gotowymi lada chwilą wzburzyć balwanły, usmierzane dodat olwią diplomatyczna. To też pomimo nawoływań prasys, pomimo mów ministerialnych, wszędzie w masach istnieje niepokój i oczekiwanie jakiegoś przelomu. Świadecza o tem nietylico interpelacje do sejmu weigierskiego i jawne niezadowolenie sferą angielską; świadecza o tem także fakty, jak np. zapowiedź deputacyi obywateli m. Sofii jen. Kaulbarsow, że nieokreślony stan obecny doprowadzi kraj do ruin materialnej, jak jednosciesie nieomal pojawienie się w peterburkskim «Now. Wrem.» telegramu z Moskwy, pochodzącego ze sfer kupieckich, w którym oświadczę sie, że niepewność dzisiejsza gorsza jest od wojny.

Niepewność ta potęgnie się nietykko powyższemi przyczynami dżnej wagi milary, lecz również rewelacjami mniejzej wagi, nie pozbawionemi wszelako doniosłego znaczenia. Oto np. przekonano się po ustąpieniu Aleksandra, że wielu z pośród bulgarów podziela dażność upadłego władcy. To też myśla jen. Kaulbarsie nie należy do najłatwniejszych. Poniżej, w rubryce «Kwestya wschodnia», która wprowadziłyśmy w piśmie naszym ze względu na ważność polityczną tej sprawy w chwili bieżącej, znajdujączytelny dokładne sprawozdanie z pierwszych kroków nowego przedstawiciela Rosyi w krajuju bulgarskim.

Opozycji bulgarskiej sekunduje inna jeszcze europejska opozycja, której najbliższym wyrazem w ostatniej chwili są interpellacje, złożone w sejmie węgierskim. Są one powszechnie, że prezes gabinetu węgierskiego da na nie odpowiedź wymijającą, że się z drażliwej sytuacji wykrytej ogólnikami na temat „*Altés bleibt beim Altén*”. Tymczasem nastąpił zawód. Tissa dał odpowiedź dość szczerą i stanowczą, o ile to naturnie, zarówno ze względów międzynarodowych, jak i sąsiadzkich, — było możliwe. Odpowiedź ta, która w obszernym streszczeniu przytaczam poniżej, nie przyczyni się zapewne do wzmożenia pokusu europejskiego.

Niezależna prasa austriacka i węgierska nie przestaje ostro wystepować przeciwko Rosji i ubolewać nad tem, że sprzymierzone z Austrią Niemcy są tak powolne względem urozszerzenia polityki rosyjskiej. „Nordl. Allg. Zeitung” kruszy kopię po kopii z ta częścią prasy i obawia się nawet, iżby nie popsuła ona dobrych stosunków, jakie lądują dwa te sąsiednie państwa. «*Zadna przyjaźń monarchów*» – pisze organ kancelarski – jakkolwiekby ona była silna, zadna solidarność narodowych sympatyj i interesów, żaden poważny traktat nie będzie w stanie przeszkodzić dwóm sąsiadom i zaprzysiążonym wzajemnie państwom rzuści się na siebie, jeśli tylko organy prasy mają jakikolwiek wpływ na rządów». Gromy organu kancelarskiego nie przestraszły opozycjonistów austriackich. Przeciwne, niezacydowienie zaczyna przybierać realne kształty. Z Wiednia wywołała wieś o gotującym się nowym aliansie austro-angielsko-włoskim, który dowieść ma wszemu światu i w tej liczbie żelaznego kanciernika, ze Austria w ostateczności i bez Niemiec obejść się potrafi. Lecz czy nowy sojusz, jeżeli *nota bene* przyjdzie do skutku, uchroni Austrię i Anglię od porażek podobnych do bugarskiej, to inna kwestya, która może zawsze przesądzić jeden z polityków, mówiąc, że sojusz anglo-austriacki byłby tylko połączeniem dwóch bankrutów.

Parlament angielski został zamknięty

mową tronową, w której królowa oświadczała, że «o ile rzeczy się Anglii, to nie nastąpi żadne ograniczenie warunków, zabezpieczonych Bulgarii traktatami». Podobne tezę zapewnienia podała i inne państwa. Niejasny i nieokreślony ten ustęp «Times» komentuje w ten sposób, że żadne państwo nie wystąpi, aby przeszkodzić nowej rusyfikacji Bulgarii. «Rusyfikacja będzie się teraz odbywała szybko i spokojnie i jeżeli Rosja umocni się na południu od Dunaju, to Turcja będzie musiała przypisać to samej sobie, nie zaś jakiemukolwiek innemu państwu. Turcja nie chciała przyjąć na siebie roli głównego organizatora państw bałkańskich i rola ta wiec przeszła teraz do Rosji. Innym narodom trudno mieszać się do tego stanu rzeczy, nawet gdyby pragnęły tego. Europa nie może inaczej działać wobec tego faktu, że Turcy niepodobna podtrzymywać tak dalece, aby się stała zaporą przeciwko Rosji».

Dobrze przyjmuje się, że lord londonijski ma na kogo złożyć swoje niezadowolenie tembardziec, że ostatnimi czasami owa pokorna angielska Turcja coraz mniej zwraca uwagi na dawnych swych przewodników «Standardowi» donoszą z Konstantynopola, że wizyta złożona przez ks. Edynburskiego sultaniowi nie będzie miała żadnych rezultatów praktycznych, ponieważ wpływ rosyjski w Konstantynopolu jest dziś tak wielki, że niepodobna prawie z nim ważyć. Anglia nie może dziś liczyć na żadną z osób, zblizionych do sultana, otoczonego samymi stronnikami Rosji. Anglicy dodaj jednakże nie dali za wygraną. Konstantynopolski dziennik «Phare du Bosphore», organ tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych twierdzi, że pomiędzy Anglią i Rosją panują obecnie bardzo naprzeciw stosunki. W arsenale angielskim w rejonie greczkozwączalność, oba dwa jednak państwa nie zamierają jeszcze wstąpić w otwarty spor ze sobą i powstrzymują się od jakiegokolwiek zaczepki.

Nietylko arsenaly angielskie pręcąja. Pomimo zapewnienia pokojowych wszędzie prowadzą się gorączkowe uzbrojenia. Na wiosnę roku przyszłego cała armia niemiecka będzie już zaopatrzona w karabiny magazynowe (rewolwerowe) systemu Mausera; piechota francuska otrzyma magazynierki systemu Gras, w Austrii także skupią bron nowego rodzaju i znaczną ilość jej znajdzie się już w rozporządzeniu tamtejszego ministerstwa wojny. Wobec tego dzienniki rosyjskie dojmują się wprowadzenia także w Rosji broni systemu rewolwerowego. Rywalizacja Francji i Niemiec na polu sztuki wojennej pociąga za sobą inne państwa; jeśli więc Rosja nie chce pozostać w tyle, powinna również jaknajpierw podjąć za imienny. Zresztą nad kwestią tą już od kilku lat obraduje w Rosji osoba komisya, rezultaty prac jej nie są wszakże dotychczas znane. Armie europejskie uzbrojone były w karabiny wysokiej doskonałości. Nie przeszkadza to jednak do wprowadzania broni coraz bardziej ulepszonej kosztem olbrzymich sum. Tak każe system zbrojnego pokoju, z dobrodziejstwem którego świat cywilizowany tak wielkie odnosi korzyści...

J. S.

Kwestya wschodnia.

Kronika Tygodniowa.

* Po przybyciu do Sofji jen. *Kaulbars* wroczył rządowi bulgarskiemu *note*, daß nadto słownie członkom rządu i osobom, które przybyły na powitanie, objaśnienie, którego treść jest taką: Naj. Pan wymaga przed wszystkiem od rządu bulgarskiego najzupelniejszego zaufania, ale należy się jeszcze po rozumieć co do znaczenia tego wyrazu. Dotąd Naj. Pan słyszał tylko słowa, teraz J. C. Moś zyczy sobie widzieć fakty. Jest rzeczą konieczną, aby sposób postępowania względem Rosyi zmienił się do gruntu dlatego, aby Naj. Pan uznał, że Bulgaria weszcza już na należytą drogę. Trzeba postępować inaczej, niż postępowano dotąd. Rosya nie rozumie, jakim sposobem bulgarzy mogli jednego tegoż samego dnia dopuścić się dwóch, tak sobie wzajemnie przeciacych postępiek, kiedy wysłanie telegramu, w którym się wyrazały,

uczuć głębokiego przywiązania do cesarza rosyj. i zawotowanie adresu, w którego każdym wyrazie dawał się widzieć załącznik przeszłości. Trzeba przecież przejść się myślą, że książę Aleksander nigdy więcej nie powróci już do Sofii. Warunki, jakie polecono postawić Bułgarii, mają charakter zupełnie kategoryczny. Wybory do wielkiego zgromadzenia, odbyte w terminie naznaczonym przez rząd bułgarski, są niemożliwe. Narodowi należy wyświetlić cel wyborów, a zaranie to nie może być przeprowadzone w ciągu niewielu dni. Rosyja uzna je konieczny termin dwumiesięczny od zniesienia stanu oblężenia do rozpoczęcia wyborów; chociaż ten termin nie odpowiada konstytucji, ale jest konieczny. Wszystkim stronnicztwom musi być dana swoboda uczestnictwa w wyborach. Warunek ten byłby naruszonym, gdyby rząd pozostawił w swej sile nadzwyczajne środki, przedsięwzięte przeciw dwudziestu razem oficerom, jacy uczestniczyli w obaleniu swojego księcia. Baron Kaulbars wyrządził potem zdziwienie z powodu środków politycznej jakoby ostrożności, przedsięwziętych w Sofii w ciągu ostatnich dni, przyczem osoby, które wyszły na spotkanie br. Kanalbara, uważaane są za podejrzane. Środki te wskazują, że życzenie rządu bułgarskiego dojścia do pojednania z Rosją nie jest zupełnie wolne od ukrytej myśli; jest to jednak niebezpieczna gra i jeżeli bułgarzy zasignują u innych mocarstw informację o właściwym dla siebie sposobie postępowania, to dowiedzą się, że nie-ma i nie może być innego nadziei, jakie im wskazuje Rosyja. Baron Kaulbars energicznie zganił znieszczenie sztandarów należących do pułków, które uczestniczyły w obaleniu księcia Aleksandra, ponieważ sztandar jest symbolem, który powinien stać wyżej po nad czyny ludzkie. Karząc duchownego za jakakolwiek błąd wine, objaśniał baron, nie można przecież rzucić w ogen krzyża, który nosi na piersiach. Rosyjski agent dyplomatyczny wspomniał także o zniesieniu oznak św. Jerzego, jakimi były ozdobione spalone sztandary.

Wypełnienie żądań rosyjskich zdolne jest zaszczyta położenie rządu bułgarskiego, zmniejszyć wpływ jego na wybory i ułatwić innym stronnicjom, jak np. partyi Cankowia przeprowadzenie ich planów. Regencja, jako donosząc telegramy, dodaj nie powzięta stanowczej decyzji, chociaż dziś już nie ulega wątpliwości, że stanowczego oporu rząd bułgarski nie wyrazi, chociaż zapewne nie zrzecze się ani swojego programu, ani swoich planów. Przewidywany jest opór skryty, milczący. Pierwszą próbę tego rodzaju taktycznego przyniosły nam piątkowe depesze. W czwartek br. *Kaulbars* przyjmował *diputację* od obywateli sojusznych. Kazda korporacja wysłała doń po dwóch delegatów; na ich czele stanęli posłowie z Sofii: *Wulczew* i *Kassabow*. Wulczew oświadczył w imieniu deputacji, że naród bułgarski żywi najgłębszą wdzięczność dla Naj. Cesarza Rosyjskiego, ale że jest rzeczą bardzo ważną, aby wybór księcia nastąpił jaknajpierw. Br. *Kaulbars* odpowiedział, że N. Pan serdecznie kocha bułgarów i serdecznie życzy im szeszenia i postępu, że będzie im dopomagał w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, ale właśnie dla osiągnięcia tego celu koniecznie potrzeba, aby wybory odbyły się później. Wulczew powtórzył zapewnienia wdzięczności bulgarów za życielskość ku nim N. Pana, ale znów dodał, że bezpieczeństwo Bułgarii, poszanowanie dla praw oraz konstytucja wymagają, aby wybory odbyły się niezwłocznie. Na to słowa br. *Kaulbars* oddalił się, nie nie odrzekszys, po chwilu gromadzi powrócił i dodał: "pozostaje mi jeszcze oznać was wszyscy to, że ani ks. Aleksander, ani zader z członków jego rodziny nie powróci już nigdy do Bułgarii. Mówię to wasm dlatego, ponieważ słyszałem, że niektóre osoby chcą skłonić sobranie do powtórnego wyboru ks. Aleksandra". Wulczew odpalił, że bardzo niewielu powiedziało takie postanowienie; wszyscy wiedzą, że muszą ulegać woli Rosji, chociaż to nie odpowiada ich życzeniom.

Korespondentowi «Nowostî» jen. Kaulbars powiedział, że trzy cesarstwa występują zupełnie *solidarnie* w kwestyi bugarskiej. Agen-

ci Austrii i Niemiec w Sofii otrzymali instrukcje, aby działały w porozumieniu z jen. Kaulbarsem przeciwko okupacjy, ale to ostatnia — są słowa jen. Kaulbarsa — nie należy wejść do widoków Rosji.

* «Nowe Wremia» otrzymało następujący telegram «przypadkowy» z Moskwą, pod datą 18 września:

Brał depeszę z Sofii niepokoi tutaj świat handlowy. Opowiadają sobie najrozmaitsze wieści; mówią nawet, że generał Kaulbars wyjechał z Sofii. Interesy w supremalnym zastaju z powodu nieokreślonego położenia. Jeżeli to potwierdzie się, to wszystkie nadzieje na poprawienie interesów dzięki urodzajowi, przepadną. Moskwa gotowa jest na wszystko. Obecne położenie równa się wojnie, jeżeli nie gorzej.

Mowa Tiszy. W czwartek w izbie niższej parlamentu węgierskiego, minister-prezydent Tisza dał niecierpliwie oczekiwana przez świat polityczny odpowiedź na interpelację w kwestii bułgarskiej. Mowa jego, streszczonej w obszarnej depezy «Ag. Pól», przedstawia się jak następuje: Ponieważ sprawy bułgarskie nie są jeszcze ukończone, przeto na niektóre punkty interpelacji nie mógłby odpowiedzieć żaden rzad w świecie bez szkody dla interesów państowych i bez naruszenia najświetrznych swych obowiązków. Nie przyjmując zobowiązania odpowidać na każde oddzielne pytanie i powołując się na powyższe objaśnienie, minister oświadczył, że ten nie mnieje odpowie na pewne pytania. Przedewszystkiem Tisza zaprzeczył, jakoby austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych miało już poprzednio na widoku usunięcie ks. Aleksandra od tronu, albo, żeby nawet było ono pierwą uwiodomioną o mającym nastąpić zrzuceniu księcia, i takowe zaaprobowano na jakichkolwiek warunkach. Sprawa ta w żaden sposób nie mogła być wiadoma ministerstwu cesarskiemu. Pomidzy Austro-Węgrami i Rosją nie istnieje żadne porozumienie, dotyczące ograniczania sfer wypływu w zachodniej lub wschodniej części półwyspu Bałkańskiego i dlatego porozumienie to nie mogło być obstawione żadnymi warunkami, tembadziej, że pozycja pozostawiona Austro-Węgram na półwyspie Bałkańskim przez traktat berliński, i stanowisko przez nie utrzymywane, dostatecznie zabezpieczyły interesy austriackie pod warunkiem zachowania tegoż traktatu. Austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych doradzało, w interesach samej Bułgarii, powstrzymując się od zbyt predkich wyróków, dotyczących uczestników spisku, wskazując na możliwe skutki podobnych wyróków, ale nie zrobiło żadnego kroku w obronie winnych zamachu sofjskiego. Przechodząc do obiecanego wyjaśnienia widoków austro-węgierskiej polityki, Tisza przypomniał wypowiedziane jeszcze w 1868 r. swe zdanie osobiste, że nie wypadek jakichkolwiek zmian na Wschodzie byłby pożądaniem z punktu widzenia interesów austriackich, aby zamieszkujące tam narody utworzyły, według swych odrębności, niezależne państwa. «Zgodnie ze zdaniem ministerstwa spraw zagranicznych, sądzi, że to samo i dzisiaj jeszcze odpowiadają naszym interesom, i że monarchia, nie uciekając się do żadnych zaborów terytorialnych, powinna zwrócić wszystkie swoje starania ku samoistnemu rozwojowi tych państw, a przeszkażać temu, aby wbrew istniejącym traktatom, jakichkolwiek oddzielne państwo przywłaszczało sobie prawo protektoratu nad wyjatkowym wpływem. W naszych związakach i naszych stosunkach do innych państw nie zasłania żadna zmiana. Pozostają one na tej samej stopie, jak scharakteryzował je minister spraw zagranicznych przed delegacjami wspólnymi. Nasze stosunki z Niemiec są te same, jak przedtem. Skutek tego właśnie nie powinniśmy wąpić, że przy naszych wspólnych warunkach bytu, możemy bronić naszych interesów nie zagracając pokojowo. Z naszej strony ciągle jeszcze uznamy się traktat berliński, chociaż był on narušony w kilku punktach, mianowicie w Rumeli w zachodniej w przeszłym roku. Uznamyśmy niezbędność przestrzegania tego traktatu, a i z strony innych państw nie otrzymaliśmy oświadczeń, sprzecznych z naszymi poglądem. Rząd pozostało także, przy niejednokrotnie wypowiadaniu zdania, że w razie, jeśli Turcy nie chcią wydobywać swoich praw, to według istniejących traktatów żadne mocarstwo nie ma prawa do separatywnej interwencji zbrojnej lub do utworzenia swego protektoratu na półwyspie Bałkańskim. Każda zmiana w ustroju wewnętrznym lub w warunkach względnego znaczenia politycznego państwa bałkańskich może nastąpić nie inaczej, jak za zgódą państw, które podpisały traktat berliński. Takie są w naszych ogólnych dążnościach nasze. Nie ostatecznej możliwości osiągnięcia tego celu ani przez przedwczesne wyjaśnienia, ani przez głośne frazy. Do tego celu będziemy dążyli ze spokojem, w chwilach krytycznych podwójnie niezbędnym, i z umiarkowaniem, ale też z zupełną powagą i stanowczością.

Mowa ministra wywiązała się obyczajem zadawienia, szczególnie na Izbie niższej, tradycji. Interpelant jednak (Horthy, Izraely i dr. Apóny) oświadczył, że odpowie nie zauważając ich, i powołał się na wypadek w Soфii, kiedy zaszły debaty w tej kwestii. Tym odpowi, że nie może dać teraz bardziej szczegółowej odpowiedzi. Następnie lista ogromna większość głosów przyjęła do wiadomości odpowiedź ministra prezydenta.

Głosy prasy rosyjskiej.

Wiadomo, że dzienniki rosyjskie z niezabawną energią i jednomyslıością domagają się stanowczego działania w kwestię bułgarskim. Przeciwnie znika ta jednomyslıość, gdy chodzi o wyjaśnienie celów i zadań polityki rosyjskiej w Bułgarii. Jedni mówią o konieczności połączenia się państwowego z Bułgarią, inni znów gotowią przestępstwo na ugruntowanie zwycięstwa rosyjskiego na rząd bułgarski. Najdalej w pierwszym kierunku zaszły, jak się zdaje, «Kijewianin». Organ ten twierdzi, że dla należyciego wypełnienia zadań Rosji na półwyspie Bałkańskim potrzeba Bułgarii mieć w ręku, co zresztą nie wyłącza pewnego samorządu. Rosja na niezwykłe nie styka się terytorialnie z Bułgarią, lecz wzajemnie się do rzeczy energetycznej, możnaby odkroić potrzebny kawał Rumunii, kompensując ją za to jaknajszczodzej. W sprawach bieżących organ kijowski wypowiada następujące zdanie.

«Nie książę potrzebny jest dla Bułgarii, lecz rosyjski gubernator, z pełnomocnictwem nie od narodowego zgromadzenia lecz od Cesara Wszechrosyjskiego, mający prawo i obowiązek zaprowadzenia spokoju i porządku, pośkomieni awanturowników domowych i importowanych, położenia kresu intrugom i anarchii.»

Petersburski «Świat» wypowiada nadzieję, że naród bulgarski zechce «dobrowolnie» połączyć się z Rosją.

«Pewni jesteśmy, oświadcza «Świat», że gdyby w Bułgarii dopuszczane było ogólne głosowanie narodowe przy obiorze księcia, można by było wymieścić środki pozwalające narodowi bułgarskiemu wypowiedzieć kogoś w rzeczy samej pragnie mieć księciem. Czy nie przyjdzie w takim razie naród bułgarski do postanowienia, o którym mówiliśmy już razy? Czy nie zdecydują się bulgarzy później za przykładem narodu malorskiego, który przy Bohdanu Chmielnickim dobrowolnie przyłączył się do Rosji? Po za takim przyłączeniu się wszelkie inne rozstrzygnięcie kwestii bułgarskiej będzie tylko palątewem, który przyniesie ulgę w chorobie, ale nie usunie jej z gruntu.»

Nim jednak owa uroczysta chwila nastąpi, tok spraw bieżących nie wszystkich jednakożadował. Podczas kiedy tenże «Świat» na ogłos energicznych zadań jen. Kaulbarsa z patosem wyglasza, że «dnie dzisiejsze to jasne dnie w życiu państwowym i polityce Rosji» «Mosk. Wied.» z niezadowoleniem odzywają się o pierwszych krokach nowego generała rosyjskiego.

Jenerał Kaulbars — powiedział organ p. Katkowa — imieniem Rosji jakby zapraszał stronnictwa bułgarskie do pojednania się, lecz jakżeś się stronnictwa w Bułgarii? Władze uchwycały banda rozbójników, zawodowych wrogów Rosji, działających za pomocą oszuściwa i niesłychanych gwałtów. Jakie mogą być jednomyslıni z nimi patrocy bulgarescy i przyjaciele Rosji?

Zresztą organ moskiewski niezadowolony jest z polityki niemieckiej i z prasy. «Mosk. Wied.» nie wierza temu, aby stanowisko zjęte w kwestii bułgarskiej przez dzienniki bismarskowskie było szczerem — i znajduje w wynurzeniach urzędowych «Nord. Alg. Ztg.» i «Postu» kilka kamieni obrazy.

«Nord. Alg. Ztg.» radziła niedawno Rosji, aby ta nie przedsiębrała w Bułgarii nic poważnego, ponieważ Rosja jakoby nie odzyska już sympatię wśród narodu bułgarskiego — moźliwie więc domyślić się tuż, że bulgarowie zmienią się Rosji i myślą tylko o tem, jakby się od niej odeszepią. Jest to bezwystydne klamstwo. Omamienie, w jakim utrzymują ten kraj oszuści polityczni, wystawiając nasi przyjaciele jako prawde, jako nieuwstępną fakt, mający być regulatorem polityki rosyjskiej. ■

Następnie «Mosk. Wied.» przytaczają swoje dowody na potwierdzenie tego, że naród bułgarski jest istotnie oszuściwym przez rząd, który zasłania się częstokrotnym zgoda Rosji i działa jakby w jej imieniu. Niepodobnie też organowi p. Katkowi i ta okoliczność, że dzienniki niemieccy często używają wyrazu «panslawizm» zamiast «Rosja». Szeregiem cytat gazeta dowodzi, że w pra-

nie niemieckiej wyraże to używa się jeden, zamiast drugiego, według okoliczności.

«Były wiele bardzo poważnych dowodów się jak nasza dyplomacja przyjmuje te głosy. «Panstwom. I. Rosja».

«Piel. Wied.» żaliże również, że jenerał Kaulbars, stanawujący między Bułgarią a Rosją, ogląda się na Europę. Ogłasza się to w oświadczenie agenta rosyjskiego, że okupacyjna Bułgarii nie będzie wcale.

«Kto dziś może zapewnić, że Rosja nie będzie zmuszona uciec się do działań stanowczych, jedeli one się okazały środkiem ostatecznym niezbędnym?»

Dziennik ten obszerne zastanawia się nad kwestią obsadzenia wakującego tronu bułgarskiego. Wszelkie kandydatury w rodzaju Karola rumuńskiego, są, zdaniem jego nie możliwe, jedynie odpowiedni dla władców bałkańskich jest ks. Mikołaj czarnogórski, za nim nikt inny nie może zasiąść na tronie młodego księstwa, jak tylko kandydat rosyjski i to taki, któryby mógł w każdej chwili rachować na poparcie Rosji, nietylko moralne lecz i materialne.

«Now. Wr.» doradza pracować nad wzmacnieniem wpływu rosyjskiego w obecnych warunkach i przed osiągnięciem należytych rezultatów nie myśleć o żadnych kandydaturach. Z drugiej strony dziennik ten przewiduje, że regencja niedługo pociągnie. «Nowości» przyszły nareszcie do przeswiadczenia, że nie wszystkiemu winien ks. Batenberg.

«Zdanie takie, mówią «Nowości», było zresztą prawdopodobne przed ustawnowieniem regencji pp. Stambulowych i Mutkurowych, dziś zaś wydaje się, że idee ks. Batenberga mają licznych stronników w Bułgarii, gotowych ich bronić nawet w obecnej chwili. Da załatwienie wiele kryzysu bułgarskiego, jak się okazuje, jeszcze bardzo daleko.»

Ks. Mieszczański również przesiąkniet jest pesymizmem.

«Zaczynam się obawiać — pisze on — o bar. Kañibarsa. Depesza donosi o jego rozmowach z Radostławem w domu tego ostatniego, o rozmowę z Karawelowem... Z takimi ludźmi jeneral, posezera rosyjskiego, o ile mi się zdaje, nie może rozmawiać. Może on im tylko dawać instrukcje.»

W innym miejscu tenże dziennik pisze:

Podczas gdy tak zwani regenci urzędowanie oświadcza swoje najniższe uznanie jen. Kaulbarsowi, podczas gdy na ulicach jakie takie odtamki t. z. partii cauksów robią sympatyczne manifestacje dla jenerała rosyjskiego, czy wiecie co się dzieje wśród wojsk bulgarskich? Oto zaćwiczało do snieru tych żołnierzy, którzy ośmilieli się wypowiedzieć swoje przyznanie do Rosji. Trzydziestka takich ludzi było za jednym razem usiłowanych pod uderzeniem różej; pewien feldfeber bulgaria niecki, i przybyły do Sofii, prosili agenta rosyjskiego o ratunek od knata swego naczelnika, który go przesłaował za przyznanie do Rosji.

* Jako jeszcze jeden przyczynę do charakterystyki obecnych stosunków politycznych warto przytoczyć następujące słowa «Światu»:

«Podczas, gdy austriacy wyrzucają prusakom, że stali się oni «rosyaniemi», prusacy ostrzegają i okazują, jakimi są te rosyanami. Wiedzą wiadomości z Królewca, okolicę tego miasta i samej miasto niewykle ozywia zastęp militarny; takiego nagromadzenia wojsk mieszkańców Królewca oddawała już nie pamiętać. Zwycięski kwaterunek jen. Kaulbarsa, który zbrojnie nastąpił jeszcze na wiosnę, potem o wojnie taką tutaj rozpoczęwiono, że wywoływały nawet obniżkę cen na nieruchomości. Stagnacje handlowe objaśniają niebezpieczeństwo wojny i naprzemianie stosunkami pomiędzy Rosją i Niemcami.»

* Następująca instrukcja postępowania dla jenerała Kaulbarsa nadaje ktoś do «Grażdania».

Jen. Kaulbars nie powinien wchodzić w stosunki z regentami, których Rosja uznaje nie może. Powinien też wrócić się do metropolii Klementa, albo, jeżeli ten siedzi w wieśniu, do tego jego następcy i z nim wejść w stosunki oficjalne. Jeżeli zaś regencja nie ustąpi dobrówko, to usunąć ich siły, albo bulgarską, albo przywołana z Rosją na koszt Bułgarii...»

«Sowt. Izw.» nie przewidując pomyślnych skutków misji jenerala Kaulbarsa, radza, aby zamiast wysłania wojsk rosyjskich do Warny lub Burgas, użyć do tego celu wojsk tureckich, rozlożonych na granicach Bułgarii i Rumeli. Projekt ten przebrzmiał bez odgłosu w prasie rosyjskiej.

Z prasy zagranicznej.

* «Nordd. Alg. Ztg.» porusza kwestię

powodów, które właściwie skłoniły ks. bulgarskiego do ostatecznej abdykacji:

To jest jasne, że książę, gdyby w Bułgarii pozostał mógłby się powień był opuszczony na duchu panującym w armii, niż na większość w zgromadzeniu narodowym. Dzieniarki roszczące nieprawdę, mówiąc, że mocarstwa zgnały księcia. Przeciwnie, prawda jest, że niektóre mocarstwa w ich randze i W. Porta, dopóki wierzyły w jego utrzymanie, się popierały go ostentacyjnie lub milcząc. Zadne z mocarstw, ani nawet Rosy, nie uczytano jakiegokolwiek kroku, któryby księciu utrudnił jego pozostałość w Sofii. Jako jedyną przez stronników księcia przytaczany motyw jego abdykacji, figurę wstrętu Rosy niem. Ale takowy byłby wreszcie żaden *nomus*. Książę przeświecał sadził, iż już od 5 do 6 lat znosi gnieź Rosy bez szkody dla interesów swojej adoptowanej ojczyzny. Oszekujemy więc od dzienników, reprezentujących sprawy Bułgarii i domu battenberskiego, iż zechce odpowieǳieć na kwestię powodów, które księcia skłoniły do abdykacji. Kwestia ta, jeśli nie w rozprawach parlamentu austro-węgierskiego, to w parlamencie niemieckim znajdzie swoje wyjaśnienie.

Różne wiadomości.

Korespondent „Odeski Listka” pisze z Sofii: „Otrzymany tu dzisiaj numer rumuńskiego ‘Telegraftu’ domosi, że do Bukaresztu i Galacu przybyło mnóstwo oficerów rosyjskich, przebranych po cywilu. Według tychże informacji Reni jest także przepelnięte oficerami rosyjskimi. Wiadomość te wywołała tutaj przypominające wrażenie, (chociaż są wiecej niż nieprawdopodobne). Przyp. red.).

Połdin depeszy „Berl. Tgb.” większość członków rządu bułgarskiego upiera się przy swoim zamiarze nieprzyjęcia żądania Rosy. Oficerowie garnizonu wzbudzili się bardziej, gdy rozeszła się wieść o skłonności do ustępstwa ze strony regencji. Udały się oni do ministra wojny: wyjaśnienia przeciagnęły się dłużej, i rezultatem tej narady pozostaje w tajemnicy.

W Wiedniu wywołało pewne wrażenie artykuł urzędu „Leipz. Ztg.”, która utrzymuje, że ponieważ Niemcy nie będą w żadnym razie popierały Austrii w kwestii bułgarskiej, pretensja jest rzeczą nadzwyczajną, czym Austria wejdzie pod tym względem w kompromis z Angią.

Organ zjednoczenia radykalno-liberalnej opozycji serbskiej „Odlek” i „Ustawost” protestują manieście przeciw postępowaniu Austrii, która chce przeszkołdzić przywróceniem wpływu rosyjskiego w Bułgarii. Serbia zarówno jak Bułgaria mogą tylko pod opieką Rosy zachować swoje niezależne wobec prawa austriackie. Artykuł – jak dodaje telegram bułgarski – jest inspirowany przez wydział kierowniczy obu stronników.

Z Londynu donoszą, że myśl zwolnienia konferencji w kwestii bułgarskiej jest gorąco propagowana przez rząd niemiecki.

Jeneral Kaubars wizytował wszystkich agentów dyplomatycznych oprócz angielskiego.

W armii bułgarskiej przed wojną serbska służyły 219 oficerów rosyjskich. Pobierali oni żołd pięć razy wyższy od oficerów bułgarskich.

Tydzien polityczny.

Francja. Jednocześnie z manewrami wszystkich państw europejskich odbyły się i francuskie. Sprawozdania z tych manewrów konstatują olbrzymie postępy, jakie osiągnęła armia francuska w ostatnich czasach. Agenci zagraniczni, jak pisze korespondent „Mosk. Wied.”, byli zdumieni szybkością pomysłów i ich wykonaniem, jakie okazywali wojskowi francuzie. Najbardziej za zwróciła uwagę sprawra i wytrymowanie rezerwistów, którzy pomimo tego, iż w ciągu roku tylko przez 28 dni odbywają ćwiczenia, okazali się nie gorzyni od starych żołnierzy. Freycine na bankiecie w Tuluzie wypowiedział mowe, w których oświadczył, że Francja szczerze i stanowczo pragnie pokoju. Mieszanina się jej do pewnych spraw powinno być bardziej ostrzem; za to gdy będą poruszone jej interesy, Francja powinna działać energicznie i być gotową do wszelkich ofar.

Anglia. Bilans Parnella odtrzuconego został większością 297 głosów przeciwko 202. Projekt ten upadł wskutek koalicji torysów z liberalnymi zwolennikami sejskiej unii angielsko-irlandzkiej. Gladston bronil bilu, uznanając zasadę, że dla słusza i sprawiedliwości, blizniaczą za ograniczyć się twierdzeniem, że bil Parnella jest zatraceniem na własność. Zaraz po głosowaniu irlandzki Dillon w uśmieszku uszygłaczy, że ziomkowią jego, przekonawszy się, iż nie wiejska droga legalna, będa działać innymi sposobami. W Belfaście za burżuazję znów się powróciły. Polityka obronna została przez tłum kamieniami. Wielu polityków zraniono. Polityka strzelająca do burżuaci i z pomocą wojska przywróciła porządek.

Niemcy. Kilku francuzów zostało wypędzonych z Metzu za utrzymywanie stosunków z paryskim związku alzacko-lotaryńskim.

Włochy. W Neapolu w d. 26 b. m. podczas obchodu pamiątki wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy stwarzaszonymi liberalnymi, które ciągnęły przez ulice Toledo, miosąc sztandar przed sobą, a kilkoma stwarzaszonymi katolickimi, których okrzykiem: „Nie żyje papież król!” wypadły z boocznych ulic i usiłowały robić początek liberalów. Polityka aresztowała wiele osób, po czym rozproszyły się obie strony. W kolach ministerialnych podejrzewają znów,

że papież pragnie przy pomocy jezuitów i zakonów odzyskać władzę świecką i stąd powstały mity, a natomiast objawił się zamiar w sferach rządowych stłumienia nowemu surowszemu środowisku wszelkich obyczajów życia zakonnego. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie do prefektów, aby zarządzili śledztwo co do stosunków klasztorów rozwiałycych. Watykan na żądanie Belgii utworzył osobną komisję, złożoną z kardynałów, celem studiowania sprawy rozwód w rozmaitych państwach. Dzienniki włoskie witają sympatyczne pogłoski o zatrzymaniu porozumienia i pomiędzy Angią, Australią i Włochami.

Turcja. Książę Edynburski w d. 25 b. m. był przyjmowany przez sultana. Wieczorem sultan wydał na cześć jego obiad galowy, poczym oddał się wielki bal u posła angielskiego Thornton, w d. 26 książę miał jednodogodne prywatne poszczytanie u sultana, przy którym obecni byli poseł Thornton, jeden z dragomanów angielskiego poselstwa i Munir basza Według informacji gazety „Berl. Tagblatt”, poseł rosyjski w Konstantynopolu otrzymał polecenie wyjaśnienia tureckim możom stanu, że o k u p a c y a n g i e l s k a wyspy Thasos aby jakiekolwiek innę części terytorium tureckiego natychmiast będzie musiał pociągnąć za sobą odpowiednią kompensację dla Rosy. W M a c e d o n i i utworzono armię rezerwową, złożoną z 6 batalionów.

Hiszpania. Wedle urzędowych doniesień o zucchini skończyły się. Sili rokosz wynosiły w całosci 89 ludzi z pułku kawalerii i 186 ludzi z pułku piechoty. W tej liczbie był tylko jeden kapitan i osiemier sierżantów. Na prowincji panuje zupełny spokój. Jeneral Pavia, komendant Madrytu, wydał rozkaz brzaniający dziennikom podawania jakiekolwiek szczegetów lub komentarzy o dotyczącym się procesie przeciwko rokoszantom lub o siłach armii i publicznym pożądaniu. Castellar zgasnął rokosz i nazwał go „hańbą kraju”. Naczelnik rokoszu jeneral Villacampa i kapitan Gonzales zostali捏ci. Poseł hiszpański w Parzyu poparty przez posła niemieckiego, (sic) zwrócił również na francuskim przedstawieniu o wypędzeniu z granic Francji Ruisa Zorilli i innych republikanów hiszpańskich, przybywających na granice Francji.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Sofia, (18) września. Baron Kaubars traktował się z Stambułem w em i kilkoma ministrami bułgarskimi! Podczas rozmowy z nimi baron Kaubars potwierdził, że Rosy nie ma wcale zamiaru naruszać konstytucji bułgarskiej. Jutro będzie zakomunikowany baronowi Kaubarsowi nieurzędowemu tekstu odpowiedzi na jego note. Sadzą tu, że rząd bułgarski przystanie na oddalenie daty wyborów, co się wszakże tyczy oficerów, oskarżonych o udział w przewrocie państwowym, to uwolnienie ich byliby połączone z wielkim trudnością. Ogólna liczba tych oficerów wynosi 78; większość ich znajduje się w Radomirze.

Peszt, 30 września. Na postawione przez jednego z posłów pytanie, czy Austro-Węgry przyjęły jakiekolwiek zobowiązania z o b o w i a z a n i a w względem kandydata rosyjskiego na tron bułgarski. Tisza odparł kategorycznie: «nie».

Wieder, 1 października. Prasa angielska przyjęła mowe T i s z y z wielkim zadowoleniem. Uważało to tutaj za chęć Anglii do wciągnięcia Austrii wojny z Rosją.

Paryż, 1 października. Księże d'Ammaia ofiarowało akademii francuziej zamek Chantilly ze wszystkimi przyległościami dla założenia muzeum, pozostały sobie tylko prawo korzystania z dochodów, które wynoszą 500,000 fr.

Berlin, 1 października. „Nordl. Allg. Zug.” ponawia swoje niedawne oświadczenie, że a b d y k a c y a n i e bułgarskiego było dobrze, a nie wymuszoną przez nacisk państwa; nacisk zaś rosyjski był starszy i zwykłym rzeczą, która zresztą księże sam wywołał. Przytem Rosy, chociaż wypowiadała swoje życzenia urzędowenie, nie popierała ich jednak groźbami. Działalność Niemiec i Austrii polegała tylko na potępnej i grzeczej radzie powstrzymania się od wyróków śmierci nad spiskowcami. W takim kraju jak Bułgaria księże powinienei był przewidzieć spiski. Spiski wydarzą się przecież i w innych państwach, nie zmuszając wszakże monarchów do abdykacji.

Wieder, 1 października. Do „Pol. Cor.” donosząc: „Krały pogłoska, że Szakar-basza formalnie zapewniał, że Rosy nie ma bynajmniej zamiaru zajęcia Bułgarii i wyznał jakiekolwiek uszczerbki prawom sultana, ale dały do rozwiązania kwestii bułgarskiej z interesami Turcji i w porozumieniu z nią. Wskutek tego, wojny rosyjski w Konstantynopolu jeszcze bardziej wzrosnąły się. Tem niemniej Porta prowadziła użbrojenia w Azyj Mniejszej i na granicy Rumelii wschodniej; w wilajecie adryńskim stoi teraz 84,000 ludzi, w Macedonii 54,000, w Salonicach 37,000 i w ogóle 462 działa. Oprócz tego Porta poleciła zakupić 4,000 koni.

Peszt, 1 października. „Pesth L.”, komentując m o w e T i s z y, chwali ją za umiarkowanie i brak ostrzejszego tonu względem Rosy i uprzedziła tem, że Rosy dotyczeń zaprzecza-

cała przypisywanym jej zamiarom okupacy Bułgarii. Za to następ, traktujący o stosunku Austrii do Niemiec, jest niepewnym i jakby trwożliwnym: widać z niego, że przesyły ministrów węgierskich nie bardzo wierzy w trwałość związku. Niezależnie dzienniki węgierskie oświadczają, że mowa Tiszy nie uspokaja ich, a cały program jego, znajduje się w jawnej sprzeczności z wiadomemi wszystkimi faktami i z obecnem położeniem rzeczy na półwyspie.

Cholera.

Wiadomość o przedostaniu się cholery do Austrii i w szczególności do Węgier wywołała aktye z strony władz rosyjskich. „Praw. Wies.” donosi, iż przedsięwzięte zostały następujące środki uprzedzające: Rewizja lekarska osób przybywających z zagranicy została zaprowadzona w Sosnowicach i Granicy, w Radziwiłłach i Wołocyzkach, w Nowosielicach, Izmailie, Lipkanach, Palecz, Kagle, Kiji, Wilkowie i Ustj-Pracie, oraz stałe obserwacje dla statków parowych: w Beni, Izmailie i Kiji. Oprócz tego odbyła się narada przedstawicieli zarządu medycznego i celnego, pod przewodnictwem towarzysza min. spr. wewnętrznych celem pogodzenia interesów sanitarnych z handlowymi. Według najnowszych wiadomości telegraficznych cholera w Peszcie nie ustaje, lecz też i nie zwieksza się. W Peszcie pojedzie zmarły np. w Peszcie zatrzymano 14 i umarły 7 osób. W Tryescie we wtorę zatrzymano 1, umarły 2. Cyfrę te zastraszającymi nie są, że jest tylko, że straszliwa choroba coraz bardziej do nas się zbliża. W Azy, jak wiadomo, epidemia ta wyzysza straszliwe spustoszenia. Przedostała się ona do Rosji azjatyckiej. O cholercie we Węgry i austriackim przedstawieniu o wypędzeniu z granic Francji Ruisa Zorilli i innych republikanów hiszpańskich, przybywających na granice Francji.

Z TYGODNIA.

Petersburg, 20 września.

Wikujące się coraz bardziej międzynarodowe stosunki polityczne odbrzują wewnętrzny sprawom pojedyńczych krajów znaczącą część tego zainteresowania, jakieby niezwątpliwie miały, gdyby giełdy europejskie nie objawiały takiej czułości barometrycznej na treść telegramów rosyjskich, petersburskich, pesztyńskich i londyńskich. Sprobujmy wszakże oderwać na chwilę czytelnika od tego interesującego widoku krzyżujących się wielkich i małych antagonizmów i zwrócić jego uwagę na bliżej i mocniej nas obchodzące sprawy domowe. Oto np. z Poznańskiego coraz smutniejsze przychodzą wieści. Rząd pruski z isie „żelazną” konsekwencją przeprowadza swoje zamiary kolonizacyjne; w powiecie gnieźnieńskim, najstarszym ziemianie gnieździe i eichkheim, padły już ofiarą nowego systemu około 8 tysięcy morgów ziemi szlacheckiej. Inteligencja poznańska, pod groźbą zupełnego wydziedziczenia, zabrała się w ostatnich czasach z większą niż przedtem energią do założenia banku ratunkowego, a czas już potem wielki. „Kur. Pozn.” donosi, że dość znacznego udziału w tem przedsięwzięciu wziął ks. Adam Sapieha; według zaś naszych informacji, poparcie swoje przyczekał również jeden z najbogatszych dzisiaj ludzi w Polsce hr. Artur Potocki z Krzeszowic.

W Galicji, po wiwatach na cześć ukochanego cesarza, dają się słyszeć lamenty na postępowanie władz administracyjnych i sądowych, które wszelkimi siłami tamuają budzące się objawy opozycji przeciwko dotychczasowej bezzłodnej polityce koła polskiego w Wiedniu i „autonomicznej” działalności gabinetu hr. Taaffego. Na odbytych świeżo sejmikach relacyjno-poselskich pojawiły się niewidywani dawnej gości: delegat administracyjny i agent policyjny, który, ilekroć tylko posłowie lub wyborcy wkraczały na pole polityki zagranicznej, przerywali mówcom, zabraniając poprostu poruszania pewnych te-

matów. Krakowska «Reforma» z księgi ustaw w ręku udowadnia, że postępowanie takie sprzeciwia się konstytucji i prawu. Za to zgodnie z konstytucją, tylko już bez nadziej zgody ze sprawiedliwością, prokuratora lwowska i krakowska postępują sobie przy konfiskacie dzienników. Nietyleko że od roku dzienniki galicyjskie straciły możliwość swobodniejszego omawiania spraw polityki zagranicznej i wewnętrznej, ale nadto podlegają one surowym karom pieniężnym za przedrukowanie np. mów poselskich. We Lwowie prokuratorzy ze szczególnym upodobaniem konfiskują «Kur. Lwowski», «Dzień Polski» i gazety rusińskie, za takie nawet artykuły, które zostały żywem zacerpnięte z «Czasu» i «Gaz. Narod.». Zaprawde, niezdął go panom prokuratorom galicyjskim przyjdzie uczyć się u władz pruskich pojęć o wolności prasy...

W sprawach wewnętrznych państwa nie mamy z ubiegłego tygodnia nic ważniejszego do zanotowania. Przejazd ministra spraw wewnętrznych hr. D. A. Tolstoja ożywi zapewne omdławą w czasie letnim działalnością prawodawczą. Pewne wskazówki w tym kierunku pomieszcili «Grażdani»; szczegóły znajdują się w «Kraju» w osobnym artykule p. t. «Projekt reform». Komitet ministrów, mimo zawiązanej opozycji wpływowej dzienników, zgodził się na projekt umorowania produkcji cukru, o czym piszem obserwacji w dziale ekonomicznym pod właściwą rubryką.



Ziemie i kolonie słowiańskie.

> **Lwów.** [List «Kraju】. Stryj, Lisko, Ulanów—dziesiątki innych mniejszych miast i wsi, przed kilkoma dniami K a l u s z, miasto powiatowe, pod ofiarą strasznego pożaru, który w trzech niespełna godzinach pochłonił kilkaset domów, pozbawiając przeszło 3,000 mieszkańców wszelkiegoienia. Szkoła, jak zwykłe, w małej zaledwie części ubezpieczona, wynosi mniej więcej milion zł., a tu już ani wieździeć, jak wśród tych ciągłych kleśk, które niby plagi egipskie biciążą bez milosierdzia nasz kraj wyniszczony, przyjdzie biedyński kaluzanom z pomocą. Nieda zaś na nich spada wielka i głód ludziom doskiewa. Wśród za posłami: Wysoczkim i Dzieduszyckim Wojciechem stanął wzorzą przed wyborcami miasta Lwowa p. Karol Lewakowski z celem zdania sprawy z d i z a l n o ś c i swej p o s e l s k i e j . Zwróciło to powszechną uwagę, że od czasu nadania konstytucji zjawili się po raz pierwszy na wolnym zebraniu wyborczej reprezentanci władzy policyjnej, a mianowicie: jeden radca i jeden komisarz policyjny. Także kilku agentów, czyli—jak ich tutaj nazywają—szpicłów policyjnych myślano przy wejściu i wyjściu z sali. Posel Lewakowski należał do skrajnej lewicy w kole polskim, z obecnego kierunku polityki delegacyjnej wele nie jest zadowolonym i zgórza można było być pewnym, że wystąpi z krytyką ostrą przeciwko rządowi w kole większości. P. Lew. sądzi jednakowo, że wszystkich niepowodzeń nie można znów zwać na baki il samym pośród, gdyż mają one jeszcze inne, głębsze przyczyny, które tkwią w sytuacji wewnętrznej i politycznej państwa austriackiego, obejalonego długami, a zmuszonego utrzymywać ogrom siły obronnej i to prawie bez kontroli polityki zagranicznej ze strony reprezentacji. Ze Austro-Węgry zbyt mało okazały samodzielności wobec sąsiadów, okazało się to także podczas wylanu polaków z Prus. Mówiąc cynitem odpowiedzialnym w pierwszym rzędzie przewodów kole polskiego, którzy nie zdolali należycie wyzyskać chwil i napiętnować, jak należy, postępowania rządu pruskiego. Mówcy przerwywały kilkakrotnie reprezentanta rządu, ilekroć p. L. zbroczył na niwej polityki zagranicznej; przerwywanie tych skutek był jednak zawsze taki, że publiczność wybuchała grzmaciami oklaskami, uchwalając w końcu wotum ufnosci dla swego reprezentanta w Wiedniu. Nastąpiły potem interplaycje poczem na wniosek redaktora «Kuryera Lwowskiego», p. Rewakowicza, który rozpoznał swą przemowę o słów: «Panowie przypominają sobie zapewne, że przed 20 laty nadano nam konstytucję... uchwalono następujące rezolucje: 1) zgromadzenie wyborców wyraża przekonanie, że kole pol-

skie dalsze popieranie rządu powinno uszanować zasadę od spełnienia autonomicznych, politycznych i ekonomicznych żądań kraju; 2) związywszy, że pod względem zagwarantowanej konstytucji swojej zgromadzenie uprasza kolo polskie, by zechciało docierać do szczególnego zachowywania postawionych konstytucyjnych (przy tej rezolucji podniósł wnioskodawca niekonsekwencję prokuratorów, którzy pismo lwowskie konfiskują za przedecku z pism krakowskich i wiedeńskich); 3) zgromadzenie uprasza kolo polskie, aby w myśl uchwały sejmowej dało do reformy sądownictwa, zaprowadzenia jawności i ustroju w postępowaniu cywilnym i t. p.; 4) na podstawie przeszło 100-lecia działania z dziejów doświadczenia, nie trudno stwierdzić, jak ogromne niebezpieczeństwo zagraża monarchii i dynastii austro-węgierskiej w razie bezwzględnego popierania polityki państwa sąsiednich. Błędy dawnych czasów szmacią się dzisiaj, a węgry i niemcy czują trwogę. Zgromadzenie uprasza zatem kolo polskie, aby biorąc asumpt z przykładów najbliższych i najuboższych, ostrzegło parlament i gabinekt austriacki i nie milczaco, jak przed laty dziewięćcioro. Trzy pierwsze rezolucje przyjęto zgromadzenie jednogłośnie, ostatnią nie chciał przedstawić władzy poddać pod głosowanie, grożące rozwiażaniem zebrania; uchwalono ją jednak milczaco—jednomyślnie oklaskami. Na mianu się narady wyborców lwowskich. Janusz.

Londyn. [List «Kraju】. Z żalem donoszę, że lady Burdett Coutts nie przyjęła prezesostwa w towarzystwie literackim przyjaciół Polski, podając jako powody odmowy swój wiek i przejęcie pracy w nader wielkiej liczbie instytucji filantropijnych. Kandydatami na krzesło prezydenta są wiec teraz wiceprez: lord Kinnaid i lord Stratheden & Campbell. Wybór będzie nastąpił w ciągu tego miesiąca. Lat.

> **Konstantynopol.** P. Józef Rogosz podaje w «Reformie» następujące szczegółowe o przebywających tam p o l a k a h . Jak teraz, jest ich niewielu. Sadzę, że należy to przypisać głównie tej okoliczności, iż na szczęście wykreśliły się uludy chorobliwej, która na Wschodzie kazala nam szukać jutrzni zbiawienia. Konie tureckie nie naprawiły się w Wisol, a twórcy Wernyho zgrinęli marnie pod Kijowem. Jeden jego syn, Władysław, chrześcjanin, oznomy z greczną Kością, jest w wojsku tureckim generałem dywizji i nazywa się Muṣṣāfa-basa. Syn drugi służy w wojsku rosyjskim i po polsku prawie nie umie. Przeciwne Muṣṣāfa basza chętnie rozmawia w ojczystym języku. Michał Czajkowski i miał także dwie córki, z których jedna jest z drem Gutowskim w Adryanopolu, druga zaś z Sudochowskim w kraju. Córka trzecia, urodzona z drugiego małżeństwa, wychowuje się w instytucie szlachemckim w Kijowie. Sam cesarz Aleksander trzymał ją do chrztu. Michał Czajkowski miał wiele grzechów na swojem sumieniu, ale mimo to był czas, i to ongi, kiedy jego aniemię opiekunką była Ludwika Śniadecka, kobieta wyjątkowego umysłu, że polakom w Stambule przebywającym wielkie oddawały usługi; osoby zażądające dobrze tutejsze stosunki mówiły mi, że bardziej wylewialy na tu wpływ stanowczy, tak dalece, że trzasi wszystkimi ambasadami, nawet angielską. Ci, którzy teraz po jego śmierci radziby mu wszystkiego odmówić, nawet zdolności, nie idą drogą prawdy, i dlatego ich sąd, jak jest stronnicy, nie może się utrzymać. W armii tureckiej służy także w randze generała dywizji B. I. l i n s k i (Mihal basza), który był przez 7 lat sultana komisarzem w Sofii; jest także kilku lekarzy polaków w Carogrodzie i kilkunastu inżynierów na prowincji. Tych ostatnich położenie jest teraz bardzo przekre, ponieważ rząd turecki da braku pieniędzy wstrzymał wszystkich zaczętych kolei. Polakom najzamożniejszym i najwybitniejszym jest tu p. Henryk G o p p e r , zamieszkały w Stambule od lat 35, mający wiele kopaliń marmuru i boraku, utrzymywanego na Bosfore 9 statków parowych, człowiek jeszcze pełen sił i zdrowia. W gospodarstwie domu, położonym nad Bosforem, w Bebeku, spędzaliśmy przyjemnie kilka godzin, a gdyśmy się rozstać, w oczach tak gospodarza jak jego życznej matronki widzieliśmy lzy nikłakane. A więc i tu brzegi azjatyckie bują gorące serca polskie! W dziedziny Per. znalazłem wiele i stroma uliczek, nazywającą się Rue de Pologne. Zaczekany zacząłem badać, z kądem ją nazwa pochodzi, i otwórz się, że w tej ulicy stał niegdyś dom polskiej ambasady. Ostatnim dragomanem naszym był ormiański, Saprosz, który za wierną służbę otrzymał indygenat polski. Synowie jego żyją do dzisiaj w Stambule, i bardzo są dumni ze swego herbu, który kazali sobie wyciąć na gitarce. Odwiedziliśmy byłe wielkie wezbra, Ahmeda Vefikę pażę, człowieka berzprzecznego najbardziej uczonego w Turcji, który zajmuje się sztuką, literaturą, a nawet kilka komedii Mo-

lira sam na turecki język przełożył. Jest to mezczyzna 60-latek, poważny, spokojny, bardzo skromny, mówi dobrze po francusku, widział wiele, podróżował po Europie i interesuje się wszystkiem, co się w świecie dzieje. Przyjmował nas kawa i sorbetami, obdarował wykopalskimi poczynionymi na górze Karmel, mianie dał nawet swoje fajkę na pamiątkę z uprzejmą uwagą: «Dlatej ja panu ofiarowuję, że nie palisz.» Słownie, przyjmował nas z wielką serdecznością, lecz kiedyśmy chcieli się na pole polityczne, zamknął się i umilkł. I dziwi mi się nie można. Wszak jutro może będzie znów wielkim wezorem — a wobec tego należy pamiętać, że milczenie jest złotem... J. Rogosz.

Wiadomości bieżące.

• Za czas od 10 (22) do 19 (31) b. m. zaszły następujące zmiany w składzie s i u d y r z a d o w e j :

W min. sprawiedliwości. M i a n o w a n y : podprokurator sądu okręgowego w Płocku Czesnoj — członek tegoż sądu. Honorowymi sedziami pokój na bieżącze trzechlecie do 1 kwietnia 1887 r. w guberni wielskiej: wielski marszałek szlachty koniuszy dworu Plater, gubernator wielski r. t. Dembowiecki, członek rady państwa hr. Chrepowicz, kurator okręgu naukowego wielskiego Stergiewskiego i sekretarz stanu Jego Ces. Mości r. t. Richter.

• Termin działania ustawy o w z i o c n o j e j o c h r o n i e w l a d z i administracyjnej w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, charckowskiej, połtawskiej, czernihowskiej, kirowskiej, wołyńskiej, podolskiej, chersońskiej i besaarskiej, w niektórych powiatach guberni taurydzkiej, w miastach Saratowie z powiatem Rostowie nad Donem, w guberni jekaterinosławskiej, w Odesie i niektórych miastach portowych morza Czarnego, został przedłużony jeszcze na rok jeden. Ustawa ta została również zastosowana do miejscowości podległych kronsztadzkiemu gubernatorowi wojennemu. W pozostałych guberniach i miejscowościach Cesarstwa pozostają w swojej moce art. 28, 29, 30 i 31 ustawy o środkach, zabezpieczających porządek państwy i spójność publiczny.

• Działalność prawodawca r a d y p a ń s t w a rozpoczęła się we wszystkich jej departamentach 1 października, pierwsze zgromadzenie zebrało się w dniu 15 października. Na najbliższej sesji pod obrady przyjęta ustawa: hypotecka, wekslowa, ustawa o warantach, nowe prawo o drogach żelaznych podażowych i projekty zmian administracyjnych w guberniach nadbałtyckich.

• W składzie radców przy a m b a s a d a c h a c r o s y s k i e w Wiedniu i Rzymie mają wkrótce zajść pewne zmiany. «Piet. Wied.» uspokaja, że zmiany te nie pozostają w związku z wypadkami na połyspie Bałkańskim.

• «Piet. Wied.» donosi, że wkrótce mają być wprowadzone nowe przepisy o h a n d l u s p i r y t u a l j a m i . Postanowiono podobno zniść miare, ograniczającą objętość naczyń i dozwolić handlującym sprzedawanie trunków w ilości mniejszej od $\frac{1}{100}$ wiadra; oprócz tego ma być dokonany nowy podział miejscowości na kategorie, który wejdzie w życie od dnia 1 stycznia r. p. W kwestii otwierania miejsc sprzedaży w pobliżu niektórych instytucji, władze miejskie będą miały prawo robić w pewnych razach wyjątki od ustanowionych przepisów. Wyznaczone zmiany są już podobno zatwierdzone przez komitet ministrów.

KRONIKA PETERSBURSKA.

+ **Wiadomości dworskie.** Korespondent «Praw. Wiestn.» ze Spalą donosi, iż w sobotę d. 13 b. m. Najśmiajszy Pan, będąc na polowaniu do Zadłowie, wstępł do osady Inowłodz, gdzie przy luku tryfumfalnym z napisem: «Boże cesarza chrysta oczekiwali deputacyjni mieszkańców, a uczennice miejscowej szkółki, w narodowym stroju, odśpiewały hymn ludowy. W Inowłodz i siedzibie zamku królewskiego Bony małżonki króla polskiego Zygmunta I. W niedzielę przyjechały do Spalii dzieci ze szkołek okolicznych powiatów, ubrane również w kostiumy narodowe. Gdy Naj. Pań-

stwo z W. Książetami wyszli do nich, dzieci odśpiewały hymny «Boże caria chrani» i «Stawia», wyjątk z opery Rognieda i 15 rosyjskich pieśni ludowych. Ich Ces. Mości racyły zadawać pytania dzieciom, które odpowiadali płynnie po rosyjsku. Następnie chór amatorów z Tomaszowa odśpiewał 9 numerów śpiewu po niemiecku i hymn rosyjski «Kol Stawian». Naj. Państwo racyli rozmawiać ze śpiewakami, poczem dzieci włościańskie przy dźwiękach orkiestry robotników żyrardowskich tańczyły swe narodowe tańce. We średzie d. 17 (29) Ich Cesarskie Mości wraz z Wielkimi Księstwami Włodzimierzem Aleksandrem i Mikołajem Młodszym wyjechali ze Spaly na stację Jeń, a tam kolej do Peterhoffu, dokąd przybyli w dniu wieczorajszym.

+ Hr. D. Toistoj minister spraw wewnętrznych we wtorek d. 16 września powrócił do Petersburga.

+ **Upadek kursu.** Przy układaniu tabelki gieldowej, wedle notowań piętrowych, nie mogliśmy uwzględnić ostatnich telegramów berlińskich, nadanych w sobotę, a donoszących o nowej znacznej zniżce kursu rubla i z 195/4 marek za 100 rubli na 193/4 marki. Przyczyną tego niepołomysłego dla waluty rosyjskiej zwrotu była mowa «węgierskiego ministra - prezydenta Tisza».

+ Minister marynarki dnia 20 września, jak domoszu dziennik zagraniczne, miał wyjechać z Nowego Jorku do Hawru.

+ **Zjazd general-gubernatorów.** W początku października oczekiwany jest w Petersburgu general-major hr. Ignatow, gen.-gub. Syberii wschodniej. Bar. Kort gen.-gub. kraju amurskiego już przed kilkoma dniami przybył do Moskwy.

+ **Nowa ulga dla armii.** Ministerstwo wojny i dworu po wzajemnym porozumieniu wydało rozporządzenia, aby do teatrów rządowych w Petersburgu i Moskwie sprawdzały oficerom i podoficerom biletę po cenie zmniejszonej o połowę. Wojskowi, chcący korzystać z tej ulgi, winni zaopatrzyć się we właściwe świadectwa od swojej władzy, a same bilety teatralne nabywać w kasie teatru w wigilie przedstawienia.

+ **Książę Aleks. Battenberg.** stara się, jak donosi perliński korespondent «Mosk. Wied.», o pozwolenie przybycia do Petersburga, dla uregulowania swoich interesów prywatnych.

+ **Wiadomość osobiste.** Pan Włodzimierz Spasowicz po dwumiesięcznej na wschód po drodze powrócił we czwartek do Petersburga. Piśma zagraniczne donoszą, że p. Spasowicz obiecał towarzystwu wzajemnej pomocy studentów uniwersytetu jagiellońskiego, ze w poczatkach stycznia przybędzie do Krakowa i wygłosi na rzecz towarzystwa, odczyt «Puszkina i Mickiewicza przy pomniku Piotra Wielkiego». Od kilku dni bawi w naszym mieście znakomity filolog nasz Dr. Jan Bandurin de Courtenay, prof. uniwersytetu dorpaczyego. We czwartek miał p. B. posłuchanie u ministra oświaty Deljanowa.

+ **«Przegląd literacki»** dzisiejszego numeru «Kraju» zawiera w odcinku dokonczonym poematu Włodz. Zagórowskiego p. t. «Salomon», o którym świeżo wyraziły się «Slowo», że jest to jeden z najpiękniejszych poematów, jakie się pojawiły w ostatniej dobie naszej literatury. Współpracownik «Kraju» p. Ad. Maliburg w artykule p. t. «Logika współczesna», z racji świeżo wydanego polskiego przekładu «Logiki» Stanley Jevonsa, charakteryzuje najnowszą logikę angielską, która postępuje ciągle naprzód, daleko już odbiegła od indukcyjnego systemu Milla. Znakiem autora dzieła o Szopenie, Mauryce Karasawie, nadeszła nam artykul o Liszce, oparty częścią na ogólnoszyonych już merytalach i częścią na osobistych wspomnieniach i studiach. Yezymka ukończył w tym numerze swój artykul o Czakowskim, a Ant. Mazanowiczo o Freytagu, przyczem druga część tego ostatniego artykulu zajęta jest rozbiorzeniem kilku głosicielskich jego powieści. Notatka przygodna p. t. «Klamstra dziennikarskie, i drobne działy informacyjne, uzupełniają ten Nr. «Przeglądu literackiego».

+ **Ostatni obraz Matejki** «Joanna d'Arc», znajdującej się obecnie na wystawie jubileuszowej w Berlinie, ma być wystawionym w Warszawie, a następnie w Petersburgu.

+ **Falszerstwo weksli.** Policyjne petersburskie zarządzająca w tych dniach pewnego doktora medycyny radę stanu, oskarżonego o fałszowanie podpisu jednego ze swoich pacjentów, studenta S. syna bardzo bogatych rodziców na wekslach w sumie 20,000 rs. Fakt ten wywarł sensację.

+ **Ukaranie restauratora.** Dyrekcja zakładek naukowych i szkół wojskowych zobowiązała właścicieli restauracji, aby ciż niedopuszczały uczniów gimnazjalnych do korzystania z oddzielych gabinetów. Obecnie jeden z najmodniejszych restauratorów tutejszych Borel za niezastosowanie sie do tych przepisów został skazany przez p.

grądonaczelnika na zamknięcie o trzy godziny wezwanie swego zakładu.

+ **Z instytutu górnictwa.** Dowiadujemy się, że do instytutu tego przyjęto w bieżącym roku szkolnym na kurs 1-37 sześcioro (z 241 kandydatów), w tej liczbie 4 polaków.

+ **Zniesienie pociągu.** Od środy na drodze żelaznej warsz.-petrasz. przestały kursować pociągi kurierskie, wychodzące z Petersburga do Wierzbobola i Berlina o godz. 10 m. 50, rano, a przybywające o godz. 8 m. 40 wieczorem.

Z WARSZAWY.

- **Z życia społecznego.** [List «Kraju»]. W tutejszych instytucjach siedzą w y e h w wprowadzenie się teraz w wykonanie rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości co do urzędników pochodzących z d o w s k i e g o po kancelary i w y d z i a l a s sądowych; między innymi w d. 27 b. m. wypowiadano miejsca w wydziałach hipotecznych 6 pomocnicom adwokatów z pośród żydów, pracujących w hipotece dobrowolnie, dla nabycia praktyki hipotecznej w sprawach cywilnych. Ogółem liczba osób, dotknętych rozporządzeniem ministerialnym, wynosi w tutejszych instytucjach około 50. Zapowiadają też ograniczenie procentu we żydów w adwokaturze. Wspominaliśmy, iż na wzór kuratorium rzykowego w tutejszym okręgu naukowym utworzono posadę p o m o c n i k a k u r a t o r a ; urząd ten od 3 tygodni piastuje akademik Zlatoustowski. Tak więc, inspekcja szkolna podzielona została w ten sposób, iż nad zakładami rzadowymi ma nadzór nowomianowany pomocnicu kuratora, nad prywatnymi zaś — p. Krylow, inspektor szkół miejskich. P. Z. rozpoczęł swe czynności od asekuracyjnych na lekcyjach w gimnazjach męskich i żeńskich. W r. b. wielkie zakłady dydaktyczne w S t a r a c h o w i e c h były dość często widownią nieporozumień z r o b o t n i k a m i . Zbyt oszczędną zarząd fabryczny wprowadził innowacyjce — potrącenie z placu robotników za odpadki, dla których ukroczenia zjeżdżali na miejscu gubernator radomski i delegat kancelary p. general-gubernatora. Obecnie, w następstwie przeprowadzonego śledztwa, dyrektor zakładów p. Fischer, aby poddany, został z granic państwa wydalony. Jak łatwo się domyślać, wypadek ten sprawił wielkie wrażenie w sferach przemysłowych. Dwóch z tych księży dorobiło się krytycznego przejęcia. T. Chmielowski, charakteryzując trafnie tendencję żywioł w powieściach Kraszewskiego. W dziedzinie malarstwa chce być nadzwyczajnościa obraz p. H. Zientarskiego «Z kraju gwiazd», wystawiony osobno w sali Ratuszowej w otoczeniu estetyczniejszym niż samo malowidło. Kompozycja jest naśladowaniem znanych płócien włońskiego malarza Falero, który w przestrzeni gwiazdowej maluje wiotkie piękne ciała kobiece ze skąpkami i pełen mistrzostwem. P. Zientarski chciał zrobić coś podobnego, ukazać na kuli księcowej jakąś niby wiotkę, a rzeczywiście cieczą, glinianą, złe rysowaną nimfę, zdarzając brak zupełny jakiego takiego technicznego przygotowania. Na wystawie zachęty sztuk pieknych skąpanych napływały nowości. Wyróżni z nich jednakże należy panu Bielińskiej piękne studium «Modelka» oraz p. Wacł. Szymanowskiego «Wspomnienia z maskarady», malowane z wielką wewnątrz i talentem. W teatrze Rozmaitości rozpoczęto sezon zimowy w d. 26 września, przedstawieniem komedy Lubawskiego «Osaczony» wobec natłoczonej sali. Zadebiutujący aktor, ani debiutant, nie został przyjęty do personelu tutejszego dramatu. Obecny sezon zapowiada się dość zajmująco. Jedna z bliższych nowości będzie podobno komedia konkursowa «My się kochamy» Lubawskiego; reżyserzy przygotowują podobno szereg sztuk poważnych. Kreska.

- **Przepisy pogranicze.** [Warsz. Dn.]. Z powodu przytaczających się tu i ówdzie w paśmie granicznym wyjatków przeciwnych obowiązującemu prawu, polecono dyrektorom komór celowych, iż przejazd przez granicę konfini lub przejście piesze z obu stron z chwilą nastąpienia zmroku zostaje zamknięty i pod żadnym pozorem rogaćka otwarta dla nikogo w porze nocnej nie może być otwierana.

- **Pamiątka.** Zasługi artystów rosyjskich, którzy w maju r. b. występowali w Warszawie, zostały przez władzę ocenione. Kancelary general-gubernatora rozeszła im żeton złote i srebrne z nazwiskiem każdego artysty, herbem m. Warszawy i napisem: «Na pamiątkę teatru rosyjskiego w Warszawie w r. 1886».

- **Napad na pociąg.** «Kur. Por.» donosi, że pod stacją Iwanówką na drodze żel. warsz.-petersburskiej nieznani złodzieje dokonali zbrojnego napadu na posiąg towarowy, wiozący drogocenne towary. Gdy posiąg, zwolniony biegiem wjeżdzał na wysoką górującą lasu siedzibę dyploacji około 30 drabów i rzuciło się na stropne wagonów, gdzie poczuli odbiąć i wylamywać drzwi. Służba dala sygnal maszynistę, który biegł przyspieszył, by parę minut stanąć na stacji Iwanówce. Tu jednak lotrów już nie było, a w jednym wagonie brakowało towarów wartości 1,300 rs. Konduktory prowadzili w drodze walkę ze złodziejami, przyczem jeden z konduktów został silnie raniony. Napastników nie wykryto.

- **Zmiany wydawców.** Wydział prasy zawiadamia, iż pan Herman Beni, redaktor-wydawca «Gazety Świątecznej» odstąpił prawo wydawcza p. Konradowi Prószyńskiemu, zaś p. Alek-

Wandor Pajewski odszędzi p. Bolesławowi Landyńskiemu wydawnictwo "Biblioteki Romanów i Powieści".

Szkoła weterynaryjna warszawska ukończyły w r. b. ze stopniem lekarza weterynarii, jak my dowiadujemy się, następujący studenci: Jan Buczyński, Stanisław Dzieciolowski, Włodzimierz Magnuszewski, Al. Kowalewski, Józef Świński, Tadeusz Skrzypnicki, Stefan Szalas i Wojciech Tomaszewski.

LISTY Z PROWINCJI.

○ Wilno. «Wil. Wiestn.» pisze, że zbliżający się termin stawiania do siedziby wojewódzkiej powoduje w tym roku większość lat poprzednich panikę pomiędzy ludnością żydowską. Strach ten, dzięki namowom żydów, udzielił się także wśród ludności litewskiej i żydowskiej, który wstępnie z żydami starają się uniknąć służby wojskowej za pomocą emigracji, bądź do Afryki dla zdobywania piorunów strusich, bądź do Ameryki dla zakładania kolonii. W całej guberni kowieńskiej żydzi pozakładali komitety emigracyjne. Za przejazd z Szwajcarii do Ameryki z początku płaciło się bardzo drogo, bo około 70 rs., później cena spadła do 35, a teraz wynosi od 22–23 rubli.

○ Mińsk lit. [List «Kraju».] Główna troska obecnej chwili jest brak wakansów w jednym z teatrów gimnazjalnych; zapowiadane bowiem otwarcie pierwszych dwóch klas w szkole realnej nie przyszedło do skutku. Minstko nasze tymczasem wciąż wzrasta; z rokiem kaźdem przybywa mu ludność, więc zwiększa się zastęp owej niefortunnjej działy, nie mogąc się docisnąć do szkoły. Po za tą smutną wieścią nowin donioślejszego znaczenia bardzo mało. Pożar w ciągu lata było kilka, lecz po największej części w dalszych dzielnicach miasta. Buch też budowały w roku bieżącym jest znacznie mniejszy, już w latach poprzednich. W kwestii gmachów w ostatnich czasach wzmiesionych nie mogę się wstrzymać od kilku uwag. Brak im wszystkim elementarnym poczuciu piekła. Dawniej budowy Mińska nie celowały architektura, lecz odznaczały się przynajmniej prostota, symetria i brakiem ozdób fantastycznych, były to głównie zwyczajne kamienice prowincjalnego miasta. Dzisiejsze, przeciwnie, nie są pozbawione pretensji do ozdob architektonicznych, lecz to w najgorszym, wełe nie europejskim smaku. Jaskrawym przykładem w tym ostatnim rozdaniu jest odnowiony kościół parafialny na Złotej Górze. Świątynia ta była ozdobą Mińska. Lecz czy tak będzie po budowaniu rzek nadarzyła się. Niemożliwe wdrażać się w szczegółową ocenę zewnętrznych i wewnętrznych dodatków i przeróbków kościoła, dość będzie powiedzieć, że w ołtarzach umieszczono mase zwierciadelek, sztych i świecidelek, co wszystko razem nie tylko kontrast stanowi z stylem świątyni, ale przypomina ozdoby jaselkowe. A przecie parafia ta posiada ogromne dochody, z maluchkami części których można by się zdombić i na ozdoby kosztowniejsze nad owe zwierciadełka sztych i na freski nawet, nie zaś ich parady, a chociażby na coroczne wytwarzanie dzikich krzewów, zarastających cmentarzy. Jakże szczęśliwie są te parafie, które zdolny urządzić u siebie syndykat... Druga parafia, tak zwana katedralna, długo osierocona po zgonie ks. Sipajły, doczekała się nowego proboszcza w osobie ks. Hrynkiewicza. Parafia ta, wedle rubryk ilość dziesięć tysięcy ludności, lecz można rachować wyżej daleko, ludność bowiem miasta podwoiła się prawie, liczba zaś parafian od wielu lat zostaje bez zmiany wedle rubryki. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na to, że proboszcz złotogórski przeszedł siedemdziesięcioletnie starze nie trzyma wiarykarsza, sam zaś, choćby chciał, nie może wystarczyć potrebowanym duchownym swych parafian, więc i ci zmuszeni są spowidać się w kościele pokatolickim w ratuszowej guberii: Dwadzieścia kilka bowiem z nich t. j. więcej niż połowa, nie ma wele księży. Mimożliwy dla Mińska owe czasy, gdy w gronie mieszkańców swoich liczyli osobistość z szeroka sława literacka. Dzisiaj piszących nie manią. Nie mniej przeto w inteligencji mińskiej nie braknie objawów aż skromnych pracy i napisów. Ponieważ międzyżylki z wyższym wykształceniem muszą szukać chleba daleko, wiecże tedy naliczyć możemy młodych kobiet interesujących się plodami umysłu i talenty. Dzialebny się wprawidło to i owo zarzuca zbyt śpiesznym i bezględnym wnioskom, cieszącym się wśród nich prawem oby-

wielostwa, lecz naturalnie tem obyczajem mówiącym nie uznawany był, aż do dnia dzisiejszego życia. Mińsk od poł. roku poprzedniego gospodarzył: «Minikij Listok». Gospodka ta, o ile może, stara się zgodać sobie różnorodny i na kontyngens czynników i dla tego sama jest bezbarwna. Obejmie organów bardziej i przedwczesnym zajmuje się teatrem i wzywa wielkim głosem o budowanie teatru zimowego, odwołując się do energii władz miejskich, a mówiącą, że wydatek na takową budowę o wiele przeszędzy możliwość zarządu miejskiego. Zresztą przepomina i o tem «Listku», że wiele jest potrzeb i gwałtowniejszych i szerszego znaczenia, choćby np. fundusz na dwie pierwsze klasy szkoły realnej. F. S.

○ Mińsk lit. [List «Kraju».] Spiesz się o obradach mińskiego towarzystwa rolniczego i całego. Posiedzenia rozpoczęły się w poniedziałek dnia 15 b. m. W dniu tym obradowała sekcja gorzelnicza i na porządku dziennym był projekt urządzenia kursów w gorzelnię w przy szkole w Horynkach. Kursy takie oddaly się nie male usługi wobec braku wykwalifikowanych gorzelanych. Mówiono również wiele o warszawskim towarzystwie oczyszczania i sprzedazy sprystru, którego działalność bardzobyle mogła być dla naszych prowincji korzystna. Na następne posiedzenie ogólnego poroszony był kwestya składu maszyn i narzędzi rolniczych, który u nas z powodu braku kapitałów, bardzo jako opieszał się rozwój; otóż postanowiono na rozszerzenie operacji składu zebrak 5 000 rs., a obecnie złoty natychmiast 1,550 rs. W dalszym ciągu debatowano nad zawiązaniem bezpośrednich stosunków handlowych między ziemianami i mińskim magazynem literunkowym. Jak zawiadomił zgromadzony sekretarz towarzystwa p. Matwiejew, władze wojskowe i intendencja chętnie się przychyliły do prośby ziemian i obecnie każdem może zboże swoje bezpośrednio do magazynu sprzedawać; zamiast kaucji wymaganej będzie tylko świadectwo od marszałka, że danym obywatelem rzeczywiście może zakontraktować ilość zboża o właściwego majątku dostawić. Korzystać tego układu przy obecnej trudności zbytu są widoczne i chodzi tylko o wyzyskanie szczególnej sposobności. Z nowin miejskich przedwczesnym domieszały mu same zbytys w Mińsku p. minister sprawiedliwości i wójtowski. Pobjy jego, jakkolwiek krótkotrwały, będzie u nas pamiętnym, zwłaszcza dla personelu sądowniczego. Rewizji dokonane z wielką surowością w sądzie okregowym wszystko znałecie we względem porządku i tylko dwóch niższych urzędników wydalono; w siedzibie jednak okazało się wiele zaledwie i dwóch sędziów, podejrzanych o nadużycia, musiało podać się do dysmisji. Zresztą w mieście wszystko po dawnemu, polityka tylko przestrzega baczniej porządku na ulicach, usuwając przekupników i przekupki z chodników. Zarząd towarzystwa drogi liba w skoromieńskie i kiejskiej na ostatecznie zgromadzeniu akcyjnym wystąpił z projektem podziału tej linii na dwie niezależne odnogi od Libawy do Landwarowa i od tej stacy do Romów. Było tak dawniej, zanim starz Meck nie zakupił drogi żelaznej z Landwarowa do Libawy, w nadziei, że uregulowanie portu libawskiego ozywi ruch na tej słyjącej się defekty kolei. Port jednak libawski dotychczas nie uregulowany i obecnie zyski linii landwarowsko-romskiej muszą pokrywać deficyty niefortunnego nabycia. Projekt zatem obecnego właściciela głównego p. Zaka ma na celu możliwe wyeksplloatowanie kleszni rządowej, która opłacałaby 5 proc. dywidendy gwarantowaną. Wobec jednakże wyraźnie zamarstowanej oszczędności w politice kolejowej rządu, podobna operacja jest dość wątpliwa, widać nie zupełnie w nim i sam p. Zak wiezy, ponieważ proponował akcyjny kursus zakupowy sprzedawany w ręce rządu odnogi z Libawy do Landwarowa. Akcyjonyzuse i na to się zgadzają, ale czy rząd kupić tylko zezech? Serwus.

○ Kijów. [List «Kraju».] Minister sprawiedliwości p. Małaszewicz w tym dniał opuścił Kijów; wizyta jego niespełniona musiała zostać wspanieniem u przedstawicieli sądownictwa miejskiego. Mamy juž w powietrzu poczatkij i jesieni, po tygodniu zimna z malemi w nocy przymroznych, doczekaliśmy się znów dni trochę cieplejszych, a z nimi oddawna upragnionego deszczu. Posuwa zaczynała ostatecznie grozić zupełnym zniwezeniem wszedzie już prawie ukończonym jesieniennym zasłwie ożymian. Woda na Dnieprze spada obecnie tak nisko, iż kursowane parostatki obowiązują stale prawie niemożliwem. O grasującym w okolicy księgozuszu coraz smutniejszej nadchodzą wieści: powiaty skwirski, czechyński i wasylkowsk postradły połowę nielegalnych inwentarzy, w Kijowie, mimo zarządzonych środków ostrożności, pomimo bydziejnymajnie nie ustaje. Ozębione powietrze sprzyjało rozwinięciu błońnic, szkarlatyny i innych chorób dziecięcych. Zarząd południowo-wschodnich kolei

działałowych na rzecz tych chorób, mając na zabezpieczenie przed zagajającą ku nas w Wigierach i kierera. Na pogranicznich stacjach: we Rani, Unghenbach (Bessarabia), Wołoczykach i Radziwillowie (Wołyń) wprowadzone zostały oględziny podróżnych, przyczem przybywający z miejscowością przez koleję nawiedzonych będą podlegali rozmaitym rodzajom dezinfekcjom, a nawet kwarantannie. W tych dniach zakończył się sezon w ścięgów, urządzanych przez miejscowe towarzystwo amatorów kofackiego sportu. Wyścigi nie obudziły najmniejszego zainteresowania w publiczności; udział w nich wzięto kilku zainteresowanych w zdobyciu nagrody dorosłej, a z pogoda nie zachechała do tego widowiska nawet malo wymagających tłumów świętującego pospolita. W teatrze miejskim rozpoczęły się od tygodnia przedstawienia rosyjskiej opery pod dyrekcją p. Sawina; skład osobowy artystów w połowie zeszłorocznym nie brak też ulubionego pensjonarki kijowskich bartony Tarackowa. W d. 16 b. m. rozpoczęły się przedstawienia trupy operetkowej p. Sietowa w teatrze prywatnym tak zwanym «Bergonier» przy ulicy Kadeckiej. Były kapelmistrz moskiewskiego cesarskiego teatru p. Suszeczewski zapowiedział w Kijowie napisaną przez siebie nową operę p. t. «Bohdan Chmielewski». Operę te autor chce mieć wystawioną na kijowskiej scenie w dniu odsłonięcia pomnika tytułowemu bohaterowi opery. Kijowska rada miejska, na której spada obowiązek urzędującego w swoim czasie urzędnictwo o ds. i ościa i o p o m i n a, a bliskiego już ukonfenczenia, będzie zmuszona poddać proponowaną operę najprzod krytyce municypalnej. Wśród ludu wiejskiego naszych miejscowości zaczyna się powoli budzić świadomość ważnego znaczenia dla wiejskiego przemysłu s z t u k i o g r o d n i c z e j . Znane ze swej obfitości w owoce ukraińskie i podolskie sady pozostają dość w stanie pierwotnym, w jakim je nigdy pozostawili pracojęw obecnych posiadaczy. Coraz bardziej rozpowszechniające się wśród ludu wiejskiego wiadomości o ulepszeniach w rozmaitych gałęziach gospodarstwa, jak również najupiętniejszych w danym razie godziva chcę jak najlepšego wyzyskania swoich małuszich posiadłości, zwróciły obecnie ich uwagę na ten zakres przemysłu wiejskiego, który gdzieniedzie zaczyna juž być traktowany poważnie. Do kijowskiego ogrodu pomologicznego, będącego własnością znanego wam p. A. L. Michalskiego, przybył niedawno na natkę ogrodniczka specjalnie wydelegowany przez gromadę właścicieli wsi Bobolicz w Podolu (pow. olhopski). Tegi «Semen» opuścił rodzinę i gospodarstwo własne, by odbyć praktyczny kurs zajęć pod kierownictwem p. Michalskiego i zainieć później do wieku rodzinnej pierwociny sztuki ogrodniczej. M. Trzaska.

○ Żytniowierza. [List «Kraju».] Zarząd tutejszego stowarzyszenia u b e z p e c h e n i e d o g n i , ogłosił sprawozdanie za rok 1885. Dowiadujemy się zeh, że zasługującą na szersze poparcie instytucja, acz powoli, jednak się rozwija. Fundusz rezerwowy zwiększył się o kilka tysięcy, liczba asekurowanych budowli urosła w ciągu roku z 724 na 773. Stowarzyszenie nasze reakuruje część budowli przyjętych w krakowskim towarzystwie. Straty stowarzyszenia w r. 1885 wyniosły tylko 279 rs. Wogóle jednak żytomierze nie bardzo się do garną: z ogólnie liczy 1139 murowanych budowli w stowarzyszeniu zasługowano tylko 60, ten sam prawie stosunek zachodzi i co do domów drewnianych. Niedawno miejscowości g i m n a z y u m m e ż k i e uroczysie inaugurowało nowy rok szkolny. W ubiegłym okresie gimnazjum liczyło 633 uczniów, z tych ukończyło nauki 35, w tej liczbie ze złotym medalem Krzyżanowskiego Cypryan i ze srebrnymi pięciu. Stypendów udzielono ogółem w sumie 1379 rs. i zapomog 245 rs. Zamknięta na poczatku r. b. podobno z powodu trudności finansowych, czteroklasowa szkoła prywatna z e n s a pani Komarowej przeszła obecnie na ręce p. Wosziskiej. Zadaniem szkoły jest przygotowywanie uczniów do 5 klas gimnazjum żeńskim. Z wiadomością gospodarskich jedno tylko zanotować mogę, że k i e g o n s u s z n i z nie przedstaje grasawać na Wołyń. Ostatniem czaszy bawił w naszym mieście rektor Petersburskiej kat. akademii duchownej k. s. S y m o n . Z lastem naszem łączą k. s. rektora dawnej stosunki. B. Markor.

○ Kamieniec-podolski. «Odes. Wiestn.» donosi, że d. 1 b. m. z a s t r z e l i s ię uczeń klas VII miejskiego gimnazjum Marceli Kuchowicz. Jako przyczynę samobójstwa wymienia, poza zastawionym na drugi rok w tej samej klasie, oraz niezaspokialny normalny stan mózgu, wykryty przez sekcyj. Duchownieństwo katolickie z poczatku nie chciało pogrzebać zmarłego, lecz na nadziejce upoważnienia od biskupa Kozłowskiego zmieniło pierwotną decyzję.

○ Borysów, gubernia mazowiecka. [List «Kraju».] Rok obecny pod względem u r o d z a j u należy do rędu pomordanych w naszej miejscowości, lecz ze

sprzedaż biedy. Jakiś dawcypisny azjatyk doradził eksportować nasz owies do Ameryki, żeby tym dziesiętnostym yankeesom odpalić pieknem za nadobne, zalewając ich rynki naszem, mospami, boryskiem ziarnem. Ale żart na stronie, pełne odryny i gumna nie wprawdza nas już ongi w blogi nastroj.. Szukamy go gdzieindziej i w czem innem. Niedawno w naszej miejscowości urządziliśmy uczęć, o bia d po z e g n a l n y dla siedzegó pokoju rosjanina, przenoszącego się na szerszą widownie, który swoją ucztą działalnością zajmował sobie ogólne poważanie. Nawet p r a w o e z y n s z o w e, oczekując u nas z taką nieierpliwością, w nadzieję, że zaspokoi ono jedno z ciekich nieporozumień agrarnych, — dotad nie sprawiło pożądanego skutku. Przeciwnie różnorodni doradcy ludowi „abakaty”, zaczeli ciągnąć nowe zyski, twierdząc i tłumacząc na wszysko strony, że teraz każdy grunt dzierżawiony przez chłopa, przy staraniach stanie się jego własnością. Możecie sobie wyobrazić, jakie rosną nadzieje i jak się obawiają wyzyskiwacze ciemnoty. Obenie rozpoznały się kampanią g o r z e l n i t z a. Nie wiemy czemu przypisać, że podczas kiedy w sąsiednim wilejskim powiecie gorzelniczo rozwija się należecie, u nas przeciwne upada. Mówią, że taemecka akcyza miej dba o formalistyczne, która u nas niesięty kwintine. «Cieżkie czasy» rzucają powoli naszych obywateł na całkiem inne, oddalone pola d i a l a n o s c i; obecnie mówią u nas o dwóch takich: jednym, który wszedł w spółkę przy budowie portu Noworosyjski i drugim—który, stał się przedsiębiorca przy robótach kolejowych na linii Ufa-Samarra.. Niedawno po z a r z nizszykli Sieczanie, własność średnio-zamożnego szlachetka. „Wszystkie zabudowania gospodarskie poszyły z dymem. Bogoryja.

z Poniżej, gub. kiełwi. [List «Kraju».] Jar mark na konie i bydło, który odbywa się tutaj corocznie od 1 do 10 b. m., tym razem bardzo się nieudał tak, z powodu przyczyn ogólniejszych, jak też i niedostatecznego magistratu, który zlewybrał miejsce na targowisko i nie urządził żłobów. Niedawno obywatel miejscowy p. Puzyński założył tutaj f a b r y kę m a k i k o s t n e j, która podobno nie ustępuje wyrobom zagranicznym. Prosperuje również i m l y n p a r o w y, gdzie można nabycy krupkażce po 1 rs. 60 kop. za pud, podczas gdy w Rydze takąż kosztuje 3 rs. 60 kop. Podobno ma być otwartym w Poniżej, k l u b u szlacheckiego, zamknięty z rozkazu p. general-gubernatora. A. M.

z Odesa. [List «Kraju».] Wielkie manewry w Krymie skończyły się. W górnych wioskach tatarskich umiano, że to naprawide wojska. Wojska syte nauki, wracają obecnie na leże zimowe. Dzis wypływa z portu kryzowicie «Paryż», należący do francuskiej «Compagnie Commerciale», najety przez rzad dla p r z e w o z u 1.500 ż o l n i e r z y do Władywostoka. Na krzyżowym reprezentuje rosyjską «flotę ochotniczą», znajomywanie zapewnia już z Petersburgiem rodak nasze oficer marynarki Biergier. Sadowieniu żołnierzy na statek przygotywali się tłumy. Wśród odpływających żołnierzy było bardzo wielu polaków: wybrano ich z tej dywizji, która stoi w Weronie. Odpłynęły, aby szczeć lat stuzią na tej dalekiej, pospieczę krajnie wschodniej. Statek ma prawo do rozwinięcia flagi w o j e n n e j, która zwija i zamienia na handlową przy przejściu Bosforu. W tych dniach stanyły w porcie trzy statki angielskie, z których tylko jeden «City of Manchester» miał flagę wojenną, rezerwową. Zrobiło to wrażenie, ale nie w sprawie odeskiej, typu w Petersburskiej. Czytaliśmy dziennikarskie roszczały — nałożono na statki angielskie ambaraka, jakby już rzeczywiście Hanibal stanął ante portas. Trzeba wiedzieć, że i flota handlowa rosyjska ma prawo do używania flagi wojennej i do posiadania na pokładzie paru działa. «Flota ochotnicza» ma do tego prawo, a ze statków rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu parowów, które ziegula po linach zagranicznych, droga — Odesa-Konstantynopol-Aleksandria. Toż same przyszuju i flocie handlowej angielskiej, zwłaszcza podlegają morskiego prawa Anglii, kapitan z floty wojennej, czynnej, przechodząc na służbę prywatną, do marynarki kupieckiej, ma przewilej wywieszenia flagi wojennej, rezerwowej. Illeż to razy widział port odeski taką flagę! Nikt jednak nie czynił alarmu. Jeżeli teraz dziennikietersburskie zaalarmowały opinię publiczną na widok trzech statków angielskich w porcie odeskim, a ludzących sobie najspokojniej pszenicę, to chyba... z wyższych względów politycznych. Na taki lep, nie złapala się prasa odeska. Natomiast dała się złapać na innym. Dziennikarz już bowiem wysyłał mapkami wypy.

Tatos. Ach, to Anglia, ten «lew bez zębów» — jak tu piszą.. Przesuwały się przez Odesę emigranci bulgarocy. Po Kowalowie i Tiaiko wie zjawili się teraz i Teocharow. Ci panowie pozostawiali p r s o b i e śladu swego pobytu w hamach «Nowor. Telegrafo». To drukują reacyjne o wypadkach, to lamentacyjne i zaklinania, aby ich ziomkowie przepędzili regencję. Taka

własne odezwę wydrukował świeżo «Now. Tel.», podpisana przez pana Minkowa. P. Minkow — bulgarodem — jest w Nikołajewie dyrektorem «poludniowo-sławiańskiego» pensjonatu. Przez tę szkołę terapeutyczną pokolenia inteligencji bulgarskiej przeszły, zanim zaczęły studia w uniwersytecie i akademii rosyjskich studiowały i wiedzy naukowej. W tych dniach różni dygnitarze przejeżdżali przez Odesę. Posel Toronton, oszczędny staruszek, stanął w konsulacie angielskim. W cztery dni później przyjechał Szakir-basz; obaj popłynęli do Konstantynopola. Wśród nich nimi przesunął się i pan Ohnu, pierwszy radca poselstwa rosyjskiego w Konstantynopolu. Pan Manasein, minister sprawiedliwości w tych dniach jest oczekiwany. Rewizyjny sądow dopieczętuju p. Bilbasow, wice-dyrektor depart. min. spraw. Z Odesy uda się podobno minister do Kamiecia. Z okręgu odeskiego izby sądowej wezwani są prezesa sądu do Odesy. Rewizyja jest cisza, rzeczywista, nie za późno; przy przeglądzie aktów sądu odeskiego zwróconą jest pełna uwagę na treść plenipotencyj. Okazało się przystem, że na 44 adwokatów przysięgłych w samej Odesie, przypadła 26 żydów. Rewizyja dostarczy zapewne materiały, co do ewentualnych zmian, dotyczących adwokatury przysięgłej. W bieżącym sezonie bardzo wiele osób z Królestwa przejeżdżało przez Odesę, na kaplice w Jajacie, lub innych miejscowościach Krymu. Biskup Sufragana Ruszkiewicz z Warszawy podał do Jajaty na czterę tygodnie. Opera włoska i cyrk Salomonowskiego rozpoczęły już przedstawienie. Widmo e h o l e r y na Węgrzech — Odesy nie straszy. W kwestyi środków zdrowotnych, już przedstawionych na granicy besarskiej, odbyła się narada w jen.-gub. Roopie. Dla statków, idących z Dunajem, ustanowiono obserwacje ścisłodniową. Gdyby jej nie ustanowiono, toby w Konstantynopolu urządzono kwarantannę dla statków, wychodzących z Odesy. Wieniawa.

o Słonim. Dnia 12 b. m. czasowy wydział grodziskiego sądu okręgowego, rozpatrywał sprawę b a n d y o p r y s z k ó w, herztem której był niejak Kolpański. Za zbrojny napad na futur obywatele Lewickiego, sad skazał Kolpakowa i dwóch rozbójników na 10 lat robot cieplnych, a dwóch innych na deportowanie do najdalszych miejscowości Syberyi.

o Kaukaz. Tersk. Wied. donosi, że niedawno z rozporządzenia gubernatora stawropolskiego zostało a r e s t o w a n y e w Kizlarze szesnastu o h a j c ó w, którzy byli wydelegowani przez swoje gminy do głównego naczelnika kraju z prośbą o zachowanie im pewnych praw i swobody.

o Ryga. W poprzednim numerze «Kraju» poinformowaliśmy, o powstalej tu kwestyi subsydowania teatru rosyjskiego przez miasto. Obecnie korespondent «Piet. Wied.» donosi, że ryzka «duma» miejska przekazała rozpatrzenie tej sprawy specjalnej komisji. Jest wszakże nadzieję, że «duma» uwzględni wniosek gubernatora i teatr rosyjski otrzyma zapomoge w ilości 5,000 rs. rocznie. Korespondent utrzymuje, że nie będzie do rezultatu jakichkolwiek «bezinteresownych» pobudek lub «prób», ale po prostu w obawie, aby rosnące nie zaczeli rościć pretensji do wspariałego teatru niemieckiego, budowa którego jest już nakończeniu, a kosztowała miasto p o l m i l i o n rs. Radni miasta uważają przeto subsydium teatrowi rosyjskiemu jako «odezepne».

KRONIKA POWSZECHNA.

✓ Herr Pindter — powstańcem Berliński Tagblatt, polemizując przed kilkoma dniu z Nord-Berutscherk, pisze pod koniec co następuje: «W przełączu swego długiego, 25-letniego istnienia, pozostało ona (Nord. Allg. Ztg.) z prawdą na temu samej stolicy wojennej, na jakiej z m i a s i z n a j d o w a ł y z wycięciem biuletynu biegłego naczelnika powstańców polskich Langiewicza, którego adjutantem, jak wiadomo, był tenrażniejszy kierownik naszego dobrowolnie rządowego organu». Jeżeli wiadomość (która zresztą jako zupełnie autentyczna) stwierdzona przed 6 laty z ust b. redaktora «Golosu», iż p. Pindter, jako adjutant byłego dyktatora, walczył niegdyś za sprawę polską, nie jest tylko wymiernym, to wyjaśnia nam ona przyczynę gorliwości dyktatora, wygnacającego zagładzie greczych młodzieńców na polsków.

✓ Marsz bulgarski. Dla wojska bulgarskiego skomponował marsz narodowy polak Lelowski, służący w wojsku bulgarskim. Utwor ten ma zastąpić hymn urzędowy, wykonywany dotąd na wzór kompozytoru Haydnka.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Prus w Teof. Rzeczywiście w koresp. z Bazalem, zamieszczonej w № 46 zaszedł błąd, który chętnie prostujemy, ponieważ ks. biskup Lubowidzki był po dejmonowanym nie przez p. Pruszyńskiego, ale przez

parafian, w liczbie których znajduje się i p. Pruszyński.

P. P. Żong i Brs. Ani w roku bieżącym, ani w roku przyszłym pierwsze kurły w instytucie komunikacyjnym otwarte nie będą.

NEKROLOGIA.

+ D. 14 września przeniósł się do wieczności **Piotr Ortowski**, towarzysz sztuki drukarskiej, pracujący przy naszym pismie, mając 26 lat wieku. Choroba pierwotna przerwała pasmo jego krótkiego żywota. Był to człowiek prawnego charakteru, detynny kolega i przyjaciel. Zaznaczamy strate jego jako inteligentnego fachowca tambrardzkiego, iż pismo nasze cześć walczący mnisz z trudnościami technicznymi, związane z wydawnictwem pisma polskiego w Petersburgu. Cześć jego pamięci! Niechaj ziemia lekka mu będzie! **Koledzy**.

DONIESIENIA.

Echo Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego numer, poświęcony przeważnie pamięci

s. p. JANA KRÓLIKOWSKIEGO
opuścił prasę i zawiera:

Jan Królikowski (z wielkim portretem). Mowa wypowiadanej nad grobem p. Józefa Kotarbińskiego. Nad grobem Jana Królikowskiego, wiersz Maryana Gawalewicza. — Z kołczęcińskich wspomnieni o Królikowskim. — (Fragmenty piora: Bronisława Dowiakowskiej, Jana Galasiewicza, Józefa Grzywińskiego, Antoniny Hoffmann, Józefa Kotarbińskiego, Bolesława Leszczyniego, Aleksandra Lüde, Bolesława Ładnowskiego, Helyny Maroli, Marii Mireckiej, Maryany Prażmowskiej, Wincentego Rapackiego, Józefy Szuwewicza, Maryi Wiśniowskiej, Józefa Brzaski (z portretem), Rafała Hadziewicza, Andrzeja Grabowskiego, Feliksa Mikułskiego (try sylwetki), — Kromka, Aktorka, Iason, dramat K. Warcenberga, przekład Wład. Bogusławskiego. — Dodatek nutowy: Sławoj, pismo Zygmunta Noskowskiego do słów Mieczysława Romanowskiego; z Arcyksięciu muzyki historycznej: Salvator Rosa.

Prenumerata kwartałowa Echo w Warszawie rs. 2, z przesyką pocztową rs. 2 kop. 50. Cena egzemplarza pojedynczego bez nat. kop. 20.

W kwartał IV, Echo zamieści pomiędzy numerem: F. Fałkowskiego Junius Brutus. J. Brandesa Rzecznik o Bismarcu. Quisa (Gawalewicza) Przygoda Kazia (humoreska). J. Koliński (Gawalewicza) O dramacie ludowym. W. Marrenowej Słowski jako dramaturg.

Niemniej rozwinię dział bieżący, oraz dawac będzie stale sylwetki artystów, muzyków, malarzy, nowelistów i poetów społeczeństw (z portretami).

Adres Redakcji: Warszawa, Senatorska 26. (996)

DZIAŁ EKONOMICZNY.

PRZEGŁĄD.

Miesiąc statystyczny. Wykowne cyfry. Z prasy.

Miesiąc wrzesień od lat kilku jest uprzewilejowanym miesiącem statystyki. Ukazało się zatem i obecnie sporadycznie cyfry urzędowych i nieurzędowych, z mniejszą lub większą dokładnością malujących stan gospodarstwa narodowego w Rosji. Cała ta jednak arytmetyka społeczna robi wrażenie nauki oderwanej, zamkniętej w samej sobie, a nie umiejętności praktycznej, cyfry zbierają po to, aby je następnie wydawać, fakta zarejestrują w celach archiwalnych, a z całego zasobu pracy poświęconej statystyce, zaledwie część tysiączna opłaca się nowemi ulepszeniami w praktyce życiowej. Do tego stanu przyczynia się zapewne niedokładność metod statystycznych, a zatem i niżka wartość jakościowa cyfr nagromadzonych, (co podzielamy razem z Europą); ale przedwczesnym wpływały tu pewne właściwości społeczne, o których siła by pisać można, nadar utrudniające zastosowanie wyników naukowych w gospodarstwie narodowem. Wojownie jednak cyfry statystyczne stały się teraz, pomimo nicości praktycznej, moda panująca. Moda zaś łatwo przechodzi w nadużycie i nierzadko się czytać najniemożliwsze wywody poparte luźnymi cyframi i niby nabierającymi przewagę nad wartością i przekonywającą siły. Ta «choroba statystyczna», (bo chorobliwem jest wpierwanie na każdym kroku cyfr niepewnych, oderwanych i nuzujących jedynie czytelnika) trafi zarówno nasze jak i rosyjskie piśmiennictwo, to też po ogłoszeniu

niu urzędowych rezultatów półrocza gospodarczego, ukazał się w大臣们中 potop najrozmaitszych i najsprzecinajacych wywodów popartych cyframi. Wśród sprzecinacji jednak poglądy, co do przyczyn obecnego upadku, fakt samego przesilenia i poważnej ruinę wątpliwości nie ulega i najrozmaitsze źródła to samo potwierdzają. Oto np. budżet kasy państowej za pierwsze sześć miesięcy: dochody 290 mil., wydatki 361; w niesiewnym wynajmniej pod względem finansowym zeszłym rokiem pozycje te przedstawiały się jednakże lepiej bo 308 mil. dochod. i 338 wyd., zatem deficyt wzrósł o 136 proc. (z 30 mil. na 71). Po powyższego bilansu nie wciagnięto opłaty procentowej od długów państwowych, dokonywanej przez banki zagraniczne, z którymi rachunki regulują się dopiero w końcu roku; przypuszcza zatem można, że cyfra deficytu jest jeszcze większa. Jakakolwiek pozycje szczegółowa wzięłybyśmy pod uwagę, widzimy po zestawieniu z r. 1885 deficyt: wpływ podatków bezpośrednich zmniejszył się o 9 mil. (co zresztą było przewidzianem, w obec zmniejszenia ogólnego), dochody celne spadły, o 4½ mil., akcyza o 3,2 mil., podatek stemplowy o 120 tys. i t. d. Powszechnie to uszczuplenie dochodów państwowych jest, zdaniem p. ministra skarbu, «następstwem ciężkiego przesilenia ekonomicznego, które ujawniło się zwłaszcza w obracach handlu zewnętrznego». Potwierdzenie słów powyższych możemy znaleźć w sprawozdaniu departamentu celnego, które opisuje, że wartość eksportu rosyjskiego zmniejszyła się w porównaniu z r. u. o 68 mil., czyli o 28%. Przeważna ilość tego deficytu przypadła na wywoz zboża, którego ilość zmniejszyła się o 52% w porównaniu z pierwsiem półrokiem 1885 r., a wartość o 48%, co świadczy się z daje o wzrostu przeciętnej ceny puda, a zatem o polepszeniu się handlu zbożowego, jak miniema jedna z gazet prowincjalnych. Tymczasem fakt ten (który umyslnie przytaczamy, jako próbke nadużyć statystycznych) zupełnie inaczej tłumaczyć należy. Ceny przeciętne na rynkach zagranicznych spadły dla każdego gatunku zboża *) w r. b. ale, wskutek nieurodzaju owsa w Rosji, eksport tegoraz uszczuplił się w większym stopniu niż eksport pszenicy. Przeciętna zatem wartość puda wzrosła, ale co może znaczyć taka przeciętna? jest to cyfra sztuczna, z której wnioskować o polepszeniu się warunków handlu zbożowego nie można. Przeglądając w dalszym ciągu inne wydawnictwa, dostarczamy takż sam obraz deficytu w sprawozdaniach kolejowych; z wyjątkiem polskich dróg żelaznych, dochody których wzrosły (wiedeńska o 6%, bydgoska o 4%, fabryczno-lódzka o 16%), wszystkie linie kolejowe, zwłaszcza prowadzące do portów, notują upadek dochodów: południowo-zachodnia o 20%, libawska 23%, ryzyko-dynaburska 15%, bałtycka 17%, charkowsko-azowska 15 i t. d. O stanie handlu wewnętrzego i w przemyslu cyfr współczesnych niema, ale pewne światło na tą kwestię rzucają sprawozdania banków, w bilansach których wyraźnie ujawniają się cechy zastóju przemysłowego. Wszędzie dostrzegamy napływy kapitałów, nie znajdujących zastosowania w przemyśle, do kas bankowych i zmniejszenia operacji dyskontowej. Suma wkładów wzrosła w porównaniu z r. u. o 101 mil., t. j. 16%, obroty zaś operacji dyskontowej spadły o 21 mil. Nie mogę lokować korzystnie gotówki, banki zmuszane są do zakupywanego papierów wartościowych, suma których wzrosła w dwukrotnie w portfelach z 117 na 240 mil. Wszystkie cyfry przytoczone są jaskrawą ilustracją słów ministerialnych, konstatujących przesilenie ekonomiczne. Ale konstatować jakikolwiek objaw nie znaczy go wyjaśnić, a tem mniej zlewu zaradzić.

Z kwestią bieżącą na porządku dnia, zawsze pozostało cukrownictwo. Podobno, wedle projektu p. ministra finansów, norma konsumpcji rocznej ma być określona

na 19 mil. cukier nas produkowany po normie ma być opodatkowany: opłata dodatkowa w ilości 1,70 kop. Projekt ten nie różni się niezasadnie, ale w szczególności o tym, o którym w zeszłym numerze «Kraju» pisaliśmy, obiega jednakże poglądy o ograniczeniu obowiązującym zasiewów buraczanych. Jest to, zdaniem naszem, bardzo wątpliwą wartością pomysłu, ze względu na niestabilność urodzajów buraków i na interesy rolnictwa, których projektowane ograniczenie zasiewów nie uwzględnia. W tejże samej kwestii cukrownictwa znajdują się w «Gazecie Rolniczej» projekt obliczania ceny buraków według zawartości cukru. Projekt oparty jest na obliczeniach dr. Tollensa, który jednakże przy zastosowaniu u nas należy zgodny, dla względów na znacznie niższą cukrodrodność naszego buraka. W «Ruskich Wiedomostach» zamieszczony został nader słuszy artykuł odpierający pretensje fabrykantów uralskich, którzy domagają się podwyższenia cel na surowiec, żelazo i węgiel, jak również rozporządzeń specjalnych obejmujących produkcję Królestwa polskiego.

W. Z.

TYDZIEŃ GIELDOWY.

Tydzień ubiegły w niczym nie zmienił sytuacji gieldowej. Notowania berlińskie zawsze wahają się okolo jednego poziomu 195–195½ marek za 100 rubli, a koniomiczna regulacja naturalnie na polepszenie usposobienia wpływając nie może. To też spekulacja na rynku peterburzyńskim zwróciła się do wartości krajowych, a polemował wszelkie papiry państwe znajdują się w mocnych rękach, przeto spekulowano na papierach hypothecarnych i akcje kolejowych. Szczególnie jednak poput panował na akcje banków ziemskich. Jest to stanowisko obecnie bardzo popularne, ale papier zyskuje po kilka rubli. Zapewne, że akcje banków ziemskich przedstawiają wartość pełną, ale taka zwyczka wydaje się nam nieumiarowaną i może tylko w przyszłości sprawdzić nieoczytną nadmierne zniżkę. Dla kredytu rolniczego taka gorączka spekulacyjna bynajmniej nie jest objawem pomyślnym.

Wogóle w dniu 13 września na gieldzie tutejszej notowano na zagranicę wartość: funta sterl. 10 r. 54 kop., marki 51, franka 41,5, guldena 84. Półimperyj. po 8,53, rubel srebrny po 1,33, rubel papierowy w kopiejkach metalicznych = 59,8.

Papiry państowe:

Rs.	Rs.	Rs.
Poż. prem. I em.	240	Listy zast. b. wil. z 101 ^{1/2}
II	225 ^{1/4}	kijowsk. 102 ^{1/2}
Renta złota	185 ^{1/4}	besarab. 101 ^{1/2}
Poż. wsch. I em.	100	charck. 101 ^{1/2}
II	100	mosk. 96 ^{1/2}
III	100	Ake. bb. dysk. w Pet. 771
Konsole kolejowe	158	raskiego. 330 ^{1/4}
Listy zast. ban. wlośc.	103 ^{1/4}	miedziany. 491
Kuponów celne	8,30	ziemsk. wil. 425
Bilety bankowe	100	hand. wars. 353

Papiry prywatne:

Rs.	Rs.	Rs.
Obligacje m. Petersb.	95 ^{1/4}	Akcyekol. głowne. 260
		pol. zast. 107 ^{1/4}
		nadwiśl. 125
		iwangr. 220
		teresp. 160

Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

Rynek towarowy.	Za pud w kopiejkach kredytowych.			
	Żyto.	Owies.	Jęczmień	Paznica.
Warsz.	80–78	84–76	76–68	wybór 103 średnia 95 ordynar. 83 miękk. 100 girka 100 sandom. 100
Odesa	70–68	60–56	70–65	girka 100
Libawa	74	80–63	—	wybór 103 mieszana —
Ryga	74	75–62	80–72	—
Petersb.	73	84–63	100	saksanka 110 samarka 108 kubanka —
Rybick.	55	65–48	—	saksanka 95 samarka 92 saksanka 135
Londyn	—	—	—	osimka 119
Gdańsk.	72–69	66	71–67	girka — biata — patra 107
Królew.	83–76	72–65	76–62	czerewona — biata 110 patra —
Marsylja.	—	—	—	osimka 124 miękk. 124 twarda 108
Genua	—	—	—	miękk. 130 twarda 130
New York	—	—	—	girka 130 101

Czy stada posiadają zasadniczą wiele na poziomie rokodobrodnego. Zauważa tylko na wzmacnia fakt poważnego zmniejszenia popytu na naszą paragoniką konkurencję pasekową nadążającą. Produkt to gatunek gorszy, ale daleko taniej, to szó w Holandii, gdzie nie zwraca uwagę na jakość maki, w zupełności prawie potrafi zastać on zboże rosyjskie. Na rynku cukrowym uzupełnienie również się nie ożwio. Chełc kupna nie wielka i ceny maki označają się w stosunku do spodziewanych even rafinacji niżzej 1,42. Okosita w cenie z powodu powszechnego zmniejszenia zapasów. W Hamburgu uspokojenie silne, ceny o 20% z 27 marek, dystylna na grudzień 30 marek za hektolit.

Rynek towarowy.	C UKIE R.		OKOWITA.	
	Za pud w kop. kr.	Za wiad.	78% Tr.	Za pud.
Warszawa	328	385	827	—
Kijów	320	—	—	—
Moskwa	370	440	—	—
Petersburg	425	—	—	—
Londyn	224	—	—	—
Gdańsk	—	—	—	—
Hamburg	—	—	125	—

Tydzien ekonomiczny.

Rolnictwo i przemysł rolniczy.

□ Ostatnie, ogłoszone w bież. tygodniu, sprawozdania urzędowe tak malują stan urodzaju w guberniach zachodnich: w guberni podolskiej sprzed ożymian i jarzyn, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do ostatnich dni trwał piekna pogoda, bardzo sprzyjająca pomyślnemu ukończeniu robót w polu. Ożymian i wczesny jarzyn zostały już sprzedane; sprzed późnych jarzyn zostało już rozpoczęte. Urodzaj pierwszych przedstawia się jak następuje: w powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, w powiecie kowalewskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie; w niektórych tylko miejscowościach, gdzie żyto ucierniało od robocza, urodzaj wypadł nieznacznie niższy. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. Zasięg ożymian na r. 1887 odbywa się pomyślnie; szkodliwych dla rosnienia owadów nie zaowadzono; brak silny roboczej nie daje się uceniac. W guberni mohylowskiej od początku sierpnia do końca sierpnia, z wyjątkiem późnych jarzyn, urodzaj jest ukończony. Jarzyn prawie wszędzie można się spodziewać zaawansowania; w powiecie homelskim gryka i kukurydza, z wyjątkiem późnej gryki i kukurydzy, jest ukończonym. W powiatach czarskim, siemiatyckim, mohylowskim i orszackim – zaawansowując, w pozostałych – średni. W powiatach czerskimi i homelskimi żyto w słomie jest niezaawansowane, ale po omówieniu – średnie;

wprowadzający doń niektóre modyfikacje. Mianowicie nie będą podlegać unormowaniu fabryki, których produkcja nie przewyższa 50 tys. pudów (w projekcie ministralszym było 30 tys.), natomiast unormowanie ma być obowiązującym nie na rok jeden, a na dwa lata i wreszcie norma produkcji zwiększa zostanie z 19 mil. na 17 mil. Dwie ostatnie postanowienia zwłaszcza są bardzo ważne dla powodzenia całej operacji.

Podobne cukrowarowie kijowskie pozostawiały nieprzerwanie część wyprodukowanych buraków. Chez oni mianowicie nie przyjmują pewnej ilości buraków, pozostawiając w ręce właścieli ziemińskich załączki na te buraki wydane, a wynoszące około 80 k. na korucu 300-funtowy.

• Lubelscy handlarze spirytusem zawarli umowę na dostawę znaczej partii spirytusu w terminie dwuniesięciodniowym.

± Jak donosi korespondent „Wieku”, na posiedzeniu z dnia 2 (14 b. m.) odbytym w Warszawie, jeden z członków założycieli towarzystwa **oczyyszczania i sprzątania spirytusu**, kategorycznie zaprzeczył podaniu przez „Gaz. Handl.” wiadomości, jakoby jeden z finansistów naszych (p. Stanisław Kromer), nabył pozostałe 80 akcji. Przeciwne akeyce te dotychczas nie zostały rozebrane i dla umieszczenia takowych wydelegowana została komisja, złożona z kilku stowarzyszonych na kaźdzą gubernię, w celu rozprowadzania akeycji w kołach ziemiańskich.

± Do jednego z odeskich domów handlowych nadleśnemu próbki **sacharyny**, która wyraża przemysłowiec niemiecki Faehlberg. Sacharyna odznacza się taka słodycza, że troszka wystarcza do nadania cukrowi krochmalnemu (glukozy) tegoż smaku, jaki posiada rafinada obecnie wyramiana. Koszty produkcji sacharyny są dotyczące bardzo wysokie – 40 franków, za kilogram. Jeżeli jednak koszty te zostaną zniżone do 32 fr., wówczas osłodzona glukoza może stać się poważnym rywalem produkcji cukrowej. W tym względzie zdania uczonych są podzielone, jednak jak Landrot, Stammer przypowiadają, niechybny upadek produkcji cukrowniczej, ponieważ zdaniem nich sacharyna, jak wykazały dwieście dziesiątki d-rów Stuttgarter, jest substancja całkiem nieszkodliwa, a zatem może służyć do produkcji taniej glukozy. Profesor jednak Landolt bardzo śmiało wątpi o tem, ponieważ kwestya nieszkodliwości sacharyny jest jeszcze niewyjasniona (były tak i w czasie salicylowym, który jest stanowczo szkodliwym), a w każdym razie smak nawet ostaszczanej glukozy jest całkiem odniemiany i skutkiem tego nie potrafi on zastąpić cukru, który ta wszelki w użyciu powszechnego. Nadto w razie rozwinięcia się perymetryu sacharynowego, rzadziej nie omieszkają obciążać akeycji glukozy i obecnie części tego surogatu z koniecznością pojdu w góre.

Przemysł i Handel.

△ W Warszawie otworzone agenturę towarzystwa żeglugi czarnomorsko-dunajskiej celem utrwalenia stosunków handlowych Królestwa z prowincjami nadnaddniaskimi i południowym bałkańskim. Agentem głównym mianowano p. Ernesta Gaya. W ten sposób otworzyła się bezpośrednie stosunki handlowe

Warszawy i Łodzi z miejscowościami nad Dunajem położonymi.

△ «Ruskie dieło» w korespondencji z Mińskiem-Gorodom i piase, iż komisarzy na jarzmach przyjmowali obatalunki na towary rekordzielskie z fabryk Państwa polskiego z ustępką 5%, od tej ceny, po której przyjmowali obatalunki da Moeskwy. Z fabryk łódzkich wywieziono w miesiącu sierpniu do wewnętrznych guberni Rosji dwa razy więcej wyrobów, aniżeli w tym samym czasie r. z. i popyt na nie po jarzmarku jeszcze się zwiększył. Sukna i tkaniny wełniane fabryk rosyjskich i innych podnosili się w cenie o 5% – 10%, a dalsza podwyżka jest jeszcze spodziewana.

△ Dzienniki rosyjskie donoszą, że wkrótce ma być otwarty w Petersburgu Centralno-azatycki dom handlowy. Założycielami jego będą dyrektorzy z Taszkentu, Samarkandy, Chiwy i Buchary. Kapitał zakładowy ma wynosić 300 000 rs.

△ Jeden z chemików zamieszczających w Baku, odnowiony już pracujący nad wynalezieniem sposobu wybarwiania święto z nafty, obecnie, według słów gazety „Kaspia”, wynalazł takowy i święto naftowe mającą wkrótce ukazać się w sprzedaży.

△ Departament dochodów celnych wydał niedawno do naczelników okręgów celnych okoliczny, zalecający pewne uproszczenie procedury, zachowywanej przy rewizji towarów na komorach. Miedzy innymi, przy obliczaniu elu według wag, urzędnicy mają się powodować przepisem, że opakowanie, mające na celu tylko zabezpieczenie towaru od zepsucia i zazwyczaj nie przechodzące na własność kupującego – jest wolrem od elu. Wszystkie bez wyjątku przepisy, przesypane w listach prostych lub rekomendowanych, mają ulegać konfiskacji.

△ Niemiecka „Gewerbe Zeitg.”, utykuje, że droga przemysztwa znacząca ilość **wyrobów szweczkich** z Warszawy dostaje się na rynek berliński. Wyroby te czynią miejscowej produkcji konkurencję, na którą organ rządodawczych mały ulegać konfiskacji.

△ W Warszawie wznieziono nową fabrykę wyrobów trykotowych. Na poczatek zatrudnia ona 100 robotników.

Komunikaty.

— Zastój w życiu przemysłowym wpływał na znaczące obniżenie dochodów kolejnych w pierwszym półroczu roku bieżącego. Według ogłoszonych danych urzędowych, z wyjątkiem kolei Królestwa polskiego i niewielu podlegających linii wewnętrz Cesarswa, wszystkie inne kolejne zaznajaja deficytu: ważniejsze linie, zmierzające do portów pioniosły 10 do 20 proc. deficytu, mianowicie: kolej bałtycka 17 proc., rycko-dynbarska 15 proc., libawska 23 proc., nikołajewska 11 proc., północno-zachodnia 20 proc., łowicko-sewastopolska 27 proc., kursko-charkowsko-żmudzka 15 proc., korusko-woronesko-rostowska 19 proc., wladzikaukańska 47 proc. Koleje wewnętrzne, dowiązane do linii portowej, dają natomiast te same losy. „Rusk. Wied.”, objasniając te niedobory temu, iż zagraniczny wywoz z Rosji obniżył się o 100 mil. pudów.

— Przejazd do Petersburga general-gubernatora wschodniej Syberii hr. Ignatowa i kraju nadamurskiego barona Korfa, według obiegających pogłosek, jest głównie w związku z projektami rosyjsko-chińskich kolei sel. W trzech kierunkach mają zainwestowane linie kolejowe: 1) Jekaterinburg, Omsk, Semipalatinsk, Chami, Si-on-fu, Chafuk, Szanchaj; 2) Jekaterinburg, Omsk, Irkuck, Czita, Chajtor, Don-Nor, Pekin, 3) Jekaterinburg, Omsk, Irkuck, Kiachia, Wiga, Pekin.

— Roboty przygotowujące do przekopania tunelu surazamskiego już się rozpoczęły; inżynierowie przeszedli do robót przybyły do Tyflisu i otwory tu biuro.

— Budowa drogi żelaznej briańskiego szybko posuwa się naprzód. Podkidy i syny zostały już rozwinięte na całą linię i teraz odbywa się układanie szyn. Większa część robót ziemiennych i mostów została już ukończona.

— Londyński kapitalista Smitson przysiąał podobno do Warszawy agenta, celem zebrania wiadomości, o ile kolej elektryczna w Warszawie może liczyć na powodzenie.

Finansowość.

— Kijowska „Zaria”, zastanawiając się nad przyznanymi niskiego notowania akcji **banka przemysłowego** w Kijowie (165 za 200), informuje ten objaw nieumiejętnego prowadzenia operacji bankowych, jakkolwiek interes tej instytucji bynajmniej nie są zauważalne. „Birz. Wied.”, jednak domyśla się, że przyczyna znika straty oczekiwanej przy dyskontowaniu weksli cukrowniczych, których sporo w swym portfelu posiada bank przemysłowy. Ta sama gazeta donosi o sprzedaży znaczej partii akcji **kijowskiego banku ziemińskiego** bardzo drogo, bo 425–455, kupionych przez spekulanta petersburskiego. „Birz. Wied.”, przewidują jednak dalszą zwyżkę akcji wszystkich banków ziemińskich.

— W **banku państwa** pozostaje 444,500 rubli bieżących przebranych przez osoby, które wygraly na drugiej pożyczce premijowej. W sumie tej mieści się należność do 315 biletów po 500 rubli, 17 po tysiąc rs., cztery – po 5,000, jeden na 10,000 i wreszcie jeden na 200,000 (z ciagnienia wrzeszniowego 1884 r. sery 18,139 № 1).

— Na początku r. b. rada państwa przynalała ekspedycji papierów państwowych kredyt w ilości miliona rs. na wypuszczenie biletów kredytowych nowego formata. Obecnie bilety te są już przygotowane i oczekują tylko zatwierdzenia rady państwa, aby z poczatkem r. 1887 były wypuszczone w obieg.

— Akcje kolej warszawsko-wiedeńskiej, jak donosi jeden z dzienników berlińskich, mają być wprowadzone na giełdę paryską przez pewne konsorcjum belgijskie.

REDAKTOR I WYDAWCA Erazm Piltz.

KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI

W WARSZAWIE, HOTEL EUROPEJSKI,

POLECAJĄ UWADZE SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI
nowe wyborowe gatunki Cygar, przygotowane na sposób **Bremenskich** w cenie rs. 10, 8, 7 k. 50 i 6 za 100 sztuk w opakowaniu po 100, 50, 25, 10 i 5 sztuk.
(413-52-30)

12arkuszy druku co miesiąc.

Przedszata roczna rs. 12
 pôdr. 6
 kwart. 3

„ATENEUM”
pismo naukowe i literackie.

Adres Redakcji:
w Warszawie,

WŁODZIMIERSKA, 10.
(522-27-20)

MAGAZYN MEBLI

ZALESKI I Ska

w Warszawie.

ulica Marszałkowska, 38.

Wielki wybór mebli wykwinnych i ikońsk. ch. nowych i używanych, robotty dekoracyjne podległe ostatnich marmurami, oraz najem czasowy z kompletem urządzeniem całych apartam. (920-52-9)

WARSZAWSKI DOM ZDROWIA

Szpitalna, 8.

Przyjmuję na stacie polemienie chorzych, dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju, jak również kobiet, spodziewających się słabości. W razie potrzeby, zupełnie tajemnicznie zapewniają chorym zastępce. Ópłata za wygodne utrzymanie i leczenie chorych od 3 do 5 na 5 na dobę. O bliższych warunkach powiedzieć się można u jednego z podpisanych lekarzy, pod których stały opieka, stosownie do rodzaju cierpienia, pozostały chorzy w zakładzie. Dr. J. Brzezinski, chor. wewn. spec. nowy (Woźniakowa, 36); dr. K. Dobrski, chor. wewn., spec. pluc (Królewska, 10); dr. J. Gutek, chor. ch. chirurg. (Plac Grzybowska, 10); dr. A. Thieme, chor. właściwie kobiety (Marszałkowska, 117). (761-26-17)

OGŁOSZENIE!

Wykłady w krajowej wyższej Szkole rolniczej w Dublanach

pod Ezeosem

rozpoznaję się z dniem 1 Października 1886. Zapisywać się można począwszy od 23 Września.

(417-2-1)

STRZĘCZKA.

POTRZEBNA jest guvernanta Polki dla zajmowania się trzema chłopakami; wymagana jest znajomość języków: francuskiego i niemieckiego. Wiadomość ul. Znamierowska № 23, m. 7. (418-2-1)

NOWA SZKOŁA RZEMIOSŁ DLA KOBIET

Aleksandra Korycińskiej

Krak.-Przedmieście № 27 (staro počta).

Przyjmuję uczniów na naukę: kozakiarską, tokarstwa, posłotnicztwa, rzeźbiarską, drzeworytnictwa, metalorytnictwa, introligatorstwa, kroju sukien, bieliźny, haftu, pofałoszniotwa, rękałowictwa, koronkarstwa, malarsztwa na porcelanie, atlasię i aksamicie, retuszy, gospodarstwa domowego i t. d. oraz rozpoczęta została nauka szewiectwa, pod kierunkiem p. Feliksa Zarby, na której osoby interesowane racza się zgłosić. Po ukończeniu kursów, wydawane będą patenty. (939-3-1)

KANTOR NAUCZYCIELSKI

ZALESKIEJ

w Warszawie, Niemce № 4, pośrednicząc w umieszczeniu nauczycieli, nauczycielek i bon rózne narodowości i na żądanie sprawdzać zagranicę. (920-48-10)

Uprasza się o zgłoszenie lub zawiadomienie o miejscu pobytu

PP. GĄSOWSKICH,

rodzających się z siostry Adama Telińskiego, w interesie familialnym Barbary Jurkiewiczowej. Adr. Litewsko-Romejskiej dr. z stacją Rudzienka, majątek Józefowo, — Obrąpalski.

Żelazo, Stal, Blachę, Drut, Gwoździe, Ładuchy, Lopaty, Narzędzia i Przyrządy Kowalskie, ślusarskie i t. p. poleca nowootworzony Skład pod firmą

ALFRED GRODZKI

w Warszawie,

Senatorska 33.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna.

(382-6-3)

Zakład Leczniczy

GUSTAWA ZMIGRODZKIEGO

dokt. med. lek. ord. szp. Kalinkiewicz dla chorób wener., naskórka., org. płci i kan. mocz. Bolejsza Sadowa, № 75, m. 2. Ambul. otw. codz. od 12 ran. do 2 pop. i od 5 do 8 wiecz. (421-17-4)

ATENTNA NA WYNALAZKI

W EUROPIE I AMERYCE

wyraź i sprzedaje (610-52-42)

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inż. i adwokat patentów. Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLIINIE

Friedrichstrasse, 79 (dom « Germania », róg Französische Straße).

Pierwsze biuro patentów od roku 1878 egzystuje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE.

- 1) Ubezpieczenia na wypadek śmierci (zabezpieczenie bytu rodziny etc.).
- 2) Ubezpieczenia na dożywocie (zabezpieczenie starości, po-sagów dla córek etc.).
- 3) Ubezpieczenia rent (dochód na podeszle lata, dochód dla wdów, stypendya dla chłopców etc.).

Bliższe szczegóły zawierają się w 3-ch oddzielnich broszurach Towarzystwa Ubezpieczeń «Rosyja», które na żądanie wydaje i rozsyla bezpłatnie Zarząd Towarzystwa w Petersburgu (Wielka-Morska 13). Generalna Reprezentacja w Warszawie (Marszałkowska 144), oraz agencje Towarzystwa, znajdujące się we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego. (386-10-3)

W r. 1885 Towarzystwo Ubezpieczeń «Rosyja», zawarło 5,767 nowych ubezpieczeń życiowych na sumę Rubli 16,376,290.

Dywidenda dla ubezpieczonych wynosi na 1886 r. 12%.

ZAKŁADY WAPIENNE
Sulejowskie (dawniej A. I. Mierwińskich) i Opoczyńskie

pod firmą „JÓZEF BANDURSKI i S-ka”.

Bedąc w posiadaniu dwóch najlepszych marek wapna, mamy zaszczyt polecać się z takowem Niemieckim Interesantem; dla mniejszej obniżnionej jednakże z przybędaniami, ponizej zamieszczamy analizy obydwu gatunków, w przekonaniu, że takowe zostaną potrąca uwagę Specjalistów. Próce tego objaśniamy, że mając do dyspozycji 3 wielkie piecyki «Rumforda» (jedynie w Sulejowie) i po wykonyaniu dwóch takichże pieców w Opocznie, będziemy w sile produkcji około 5.000 pudów—8 do 11 wagonów dziennie—czyli, że zamówienia tak na wapno Sulejowskie jak i Opoczyńskie w wiekszych ilościach jedynie tylko u nas czynione być mogą; bo akcjalik w Sulejowie i Opocznie istnieją piecyki polowe, tych jednakże poważnie brać nie można.

Zamówienia po cenach nader przystępnych przyjmuje kantor w Warszawie Okopowa № 10 i wysyla na wszystkie drogi żelazne.

Analizy wykazały: Opoczny. Sulej. Tlenek magnazu MgO . 0,10% . 0,38% Krzemionki SiO₂ . 0,08% . 0,08% Dwutlenek CO₂ . 43,35% . 43,84% Tlenek glinu Al₂O₃ . 0,11% . 0,03% wody HO . 0,00% . 0,24% żelaza FeO₃ . 0,13% . 0,03% Strata przy paleniu . 0,17% . 0,00% wapna CaO . 56,05% . 55,65% Razem . . . 100,00% . 100,22% o

Ze powyższego zestawienia — czytaj wapień przedstawia się około 99% — 100—czyli, że oba gatunki do najlepszych wapieni należą i nadają się nietykalno do celów budowlanych, ale i wszelkich przemysłowych. (405-5-2)

NOWOZOŁZONE SKŁADY

Płocien Finlandzkich i Wyrobów Lnianych

z fabryki Towarzystwa Akcyjnego w Tammerforsie w Odesie ul. Deribasowska, d. Mawrokordato; w Kijowie Kreszczatik № 25

POLECAJĄ

Odznaczając się nieporównana trwałość, na stońcu białone, czysto lniane Płotna Finlandzkie:

Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p.

Parusyne, płotna materacowe, dreliny, chodniki.

Połączosznicze i bawełna. wyroby. Szpagat, nici, przędzy i t. p.

Wyroby wełniane systemu prof. d-ra Jegera.

CENY FABRYCZNE.

J. Kosacki.

Minist. Finansów, Depart. Handlu i Przemysłu.—St.-Petersburg, № 1360.

Drukarnia w języku polskim i rosyjskim, wysyła się bezpłatnie.

„EXSICCATOR”.

Osuszka wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od tejże, niszczyci grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co do drzwi. Dezinfekcja stajni, obory i t. p., zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę we wszelki kolor i taniejszy od niej o 50%.

Inżynier-Technolog GUSTAW RITTER, Warszawa, Krolewska 39.

Poszukuję Agentów. (385-0-3)

TELEGR.: RITTER WARSZAWA.



Gwarancja długoterminowa, polegająca na doświadczenie.

RITTER WARSZAWA.

„TYGODNIK ILUSTROWANY”

najstarsze w kraju pismo obrazowe, liczące

lat 27 istnienia,

wychodzić będzie w IV-tym kwartale r. b. w obecnym znacznie rozszerzonym zakresie i pod temi samemi warunkami.

Liczny a poważny zastęp współpracowników pozwala wydawcom na wprowadzenie dalszych ulepszeń w dziedzinie literackim i artystycznym.

Po ukończeniu studium K. Jarochowskiego zamieszczymy w „Tygodniku” rozprawy i szkice literackie: L. Dębickiego, B. Dybowskiego, D-r-a Antoniego J. Incognitusa i innych. Zamierzamy też podać czytelnikom naszym

„Pamiętnik M. Romanowskiego”

przedwcześnie zgasłego twórcy «Popela i Piasta»; niemniej damy miejsce kilku jeszcze nieoficjalnie wyróżnionym na ostatnim naszym konkursie.

Teksa artystyczna «Tygodnika» wzbogacona została nowymi pracami J. Kossaka, A. Gierymskiego, E. M. Andriolego, J. Rosena, J. Maszyńskiego, M. Kotarbińskiego, J. Konopackiego wreszcie P. Stachiewicza, pełnego talenta rysownika, który ofarował nam swoją głosną karty kartonów «Dział i Baba».

Zawiązaliśmy też stosunki z pierwszorzędnymi artystami obco-krajowymi.

Tygodniowy dodatek bezpłatny obejmie obok słynnej powieści Jokaja «Poruszmy z posad ziemie» dalszy ciąg wyboru pism Zacharyasiewicza.

Wydawcy „Tygodnika Ilustrowanego”

Gebethner i Wolff.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie . . . rocznie rs. 8, półrocza 4, kwartał 2, miesięcznie 67 1/4 kop. W Cesar. i na prow. 12, 6, 3.

Prenumeraty przyjmują: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Maurycego Orgelemburga, oraz wszystkie miejscowe, na prowincji i zagranicę. (408-3-2)

Prospekty i numery okazowe na żądanie przesyłają się bezpłatnie.

Najlepiej adresować: Administracy „Tygodnika Ilustrowanego” w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie Przedmieście № 15.

WILNO

SKŁAD GŁÓWNY

FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ

W WILNIE

POLECA SIE LASKAWYM WZGLEDOM

SZANOWNEJ PUBLICZNOSTI

(408-3-1)

ISTNIEJĄCE OD 1818 R.

ZAKŁADY MECHANICZNE

obecnie pod firmą

BORMANN, SZWEDE & TEMLER

w Warszawie, ul. Srebrna № 16,
wykonująca kotły parowe różnych systemów, ma-
szyny parowe najnowszej konstrukcji. Polecają-
się do kompletnych urządzeń lub przebudowań

BROWARÓW, GORZELI & DYSTYLARÓW.

Przeszło 100 gorzelni urządzyły w ciągu 10 lat
ostatnich. Posiadają gotowe na składzie
lokomobile na kołach, wykonane podług
typu Marschall'a, uległy konstrukcyjnie, nie
ustępując w niesamym oryginalnym angielskim, a
nierównie tańsze. Mają do zbycia jedną oryginalną
lokomobile Marschall'a.

Katalogi ilustrowane maszyn wysyłają na żądanie.

(913-26-6)

Kosmetyczne środki,

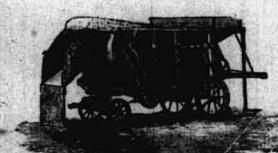
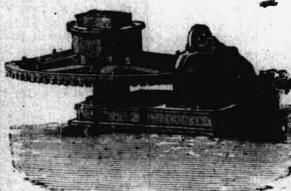
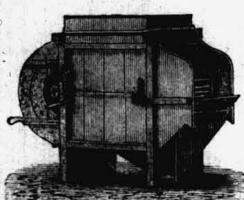
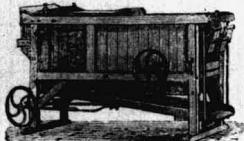
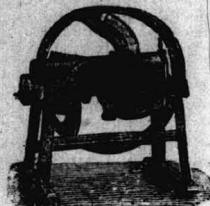
dostosowane przez Petersburski i Warszawski Urząd Lekarski:

Topolin. Płynna pomada, wstrzymując wypadanie włosów, wzmacnia ich korzenie. Cena rs. 1 kop. 50, przesyłka kop. 50.

Puder w płynie. Najtrwały, nadaje naturalną bielność, nie wypa-
rowując i nie ssypiąc się z twarzy w ciągu 24-ch godzin. Cena 2 rs., przesyłka 50 kop.Mamontowe Mydło. Roslinny najdoskonalszy produkt dla ko-
serwowania, zmniejszania i udelikatnienia twarzy i rak. Cena kop. 60, na prowincję kop. 75.

Odalisk. Hygiencyczny środek. Osobom zwiększej czerwusu usuwa zmarszczki, miazgę opaloneżeną, nadaje naturalną bielność. Cena rs. 2, przesyłka 50 kop.

Balsam Colorado. Uswa stopniowo siwiznę, przymierza pierwiat-
kowy kolor włosów i niszczy lipiec od jednego użycia. Cena rs. 4, przesyłka rs. 1. (400-5-1)SPRZEDAŻ: w Petersburgu: u Ruzanova i w Peters. Chemicznych La-
boratorium; w Moskwie u Biussa na Kuźnieckim m.; w Warszawie u Dobrza-
ńskiego; w Odesie u Heidera; w Charkowie u Grudziewa; oraz we wszyst-
kich pierwszorzędnych perfumerach i apteczkach Cesarskich i Królewskich.



Zakłady Towarzystwa LILPOP, RAU & LOEWENSTEIN

POLECAJĄ

znaczny zapas trwałych i z najlepszych materiałów
dokładnie wykończonych

Maszyn i Narzędzi Rolniczych

jakoto :

Młocarnie sztyftowe manężowe, na 1 do 6 koni, z przetrząsaczami, podświeczaciami i wydające czyste ziarno, zarówno łatwo przenosne, jak i na kołach. **Młocarnie sztyftowe ręczne**. **Młocarnie cepowe manężowe**, różnych szerokości, z przetrząsaczami lub bez nich, stałe, łatwo przenosne i przewozne. **Młocarnie do koniczyny**. **Manęże** 1, 2, 4, 6 i 8-konne, stałe, łatwo przenosne i na kołach. **Lokomobile** podług najnowszych angielskich systemów. **Wialnie**. **Młyńki**. **Oddzielacze (Trieur)** Mayer'a, Pernollet'a i Vachon'a. **Sieczkarnie ręczne** i konne, różnych wielkości i systemów. **Szarpacze** do warzyw na pasze dla inwentarza. **Szatkownice**. **Rozdrabniacze** do makuch. **Gniotowniki** do ziarn na obrotki, do słodu, rzepaku i siemienia. **Młyńki i szrótowniki** patentowane systemu Schmeja „Excelsior”, najlepsze i najtrwalsze ze wszystkich dotąd znanych. **Aparaty** do naparzania sieczki i innej paszy dla inwentarza. **Maszyny gorzelnicze**. **Siewniki rzutowe** i rzędowe, różnych systemów. **Plugi** wrzesińskie, systemu Cichowskiego, Dombasla, Eckert'a, Oszmiańska, Sack'a, Taatz'a i innego. **Zrynacze** i **Pokrywacze** 3 i 4-skibowe. **Wieloskibowe**. **Walce pierścieniowe**. **Brony**. **Drapacze**. **Kultywatory**. **Noże** do krajania ląk i nowin. **Radia**. **Plugi i kopacze mechaniczne** do kartofli, oraz **wszelkie inne maszyny, narzędzia rolnicze i gospodarcze**.

WYDZIAŁ ROLNICZY ZAKŁADÓW TOWARZYSTWA

bardzo znacznie rozwinięty, wykonał w ciągu paru lat ostatnich wiele nowych maszyn, funkcjonujących z prawdziwem zadowoleniem nabyców i kompletnie stałe dobór posiadanych typów najciekawszymi nowościami, po zastosowaniu ich do warunków miejscowych, wreszcie powiększył produkcję stosownie do wzrostających zapotrzebowan; może zatem zadość uczynić wszelkim wymaganiom rolnictwa.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco na żądanie.

Kantory sprzedawy w Warszawie:

Św.-Jerska № 10 i Smolna № 2.

(993-2-1)

